

Izba Gmin zatwierdziła „zamrożenie” płac i cen

LONDYN PAP. Brytyjska Izba Gmin zatwierdziła w środę w późnych godzinach nocnych rządowy projekt ustawy o „zamrożeniu” płac i cen. Za wnioskiem padły 272 głosy, przeciwko 214.

Projekt rządowy był zaciekle atakowany przez lewicę laboryzystowską oraz opozycję konserwatywną.

Niespodziewane zmiany w rządzie brytyjskim

LONDYN PAP. W środę późnym wieczorem ogłoszono tu niespodziewane zmiany w składzie rządu brytyjskiego. Dotychczasowy minister gospodarki George BROWN objął także funkcję ministra spraw zagranicznych, zachowując stanowisko wicepremiera, natomiast Michael STEWART, który dotąd pełnił funkcję ministra spraw zagranicznych, zostaje mianowany I sekretarzem stanu i ministrem do spraw gospodarki. Sekretarzem do spraw Commonwealthu zostaje Herbert BOWDEN, zastępując na tym stanowisku Arthura BOTTOMLEYA, który objęcie także ministra do spraw rozwoju terytoriów zamorskich. Dotychczasowy szef tego resortu Anthony GREENWOOD zostaje ministrem do spraw budownictwa mieszkaniowego i samorządu lokalnego.

Komentatorzy polityczni zgodni są co do tego, że niespodziewana reorganizacja rządu brytyjskiego, jaką premier WILSON przeprowadził bezpośrednio po zatwierdzeniu przez Izbę Gmin ustawy w sprawie nowej polityki cen i płac, jest taktycznym posunięciem rządu zmierzającym do ułatwienia realizacji tej ustawy. W Londynie uważa się, że STEWART, który dotychczas pełnił funkcję ministra spraw zagranicznych, jako nie wiążący z wszystkimi perypetiami forsowania tej ustawy w parlamencie, łatwiej będzie realizować tę politykę, która wywołała protesty najszerszych mas pracujących.

Po neohitlerowskich zamachach

Specjalna eskorta pocągów z Austrii do Włoch

RZYM PAP. Każdy pociąg austriacki udający się do Włoch przez Przełęcz Brenerską ma być od dzisiaj eskortowany przez służbę bezpieczeństwa i ekspedycję od wykrywania min, aby zapobiec incydentom prowokowanym przez organizacje neohitlerowskie. Decyzję tę powzięto w związku ze znalezieniem bomby zegarowej w pociągu towarowym w Gries w pobliżu granicy włosko-austriackiej oraz w związku z alarmistycznym pogłoskami o planowanych zamachach bombowych neohitlerowców w Górnej Austrii.

„Lunar Orbiter - 1” leci w kierunku Księżyca

Nowy Jork PAP. W środę o godzinie 19:26 czasu GMT na Przylądku Kennedy'ego na Florydzie wysłano amerykańskiego sztucznego satelitę Księżyca „Lunar Orbiter - 1”. Waga satelity, który ma kształt wiatrak, wynosi 386 kg.

Sztuczny satelita z laboratorium fotograficznym na pokładzie wyruszył w daleką podróż w kierunku Księżyca (384 tys. kilometrów) przy pomocy rakiet nosnej „Atlas-Agena”.

Wyrok w procesie agentów wywiadu NRF i USA

BERLIN PAP. Sąd Najwyższy NRD ogłosił w środę w południe wyrok w procesie trzech agentów wywiadu amerykańskiego i zachodniemieckiego.

Oskarżony G. LAUDAHN skazany został na karę dożywotniego więzienia, ponieważ m. in. udzielił skłonięciu pilota wojskowego NRD do ucieczki na odrzutowcu typu „MiG - 21”. Dwaj pozostali oskarżeni H. J. HANKE i W. BAECER skazani zostali na karę 10 i 6 lat więzienia. Obaj brali udział w próbach nielegalnego przetrwania NRD przez granicę i w zbieraniu informacji o obiektach wojskowych. Ogłoszony wyrok odpowiada wnioskowi zgłoszonemu przez prokuraturę.

Kurier

szczeciński

CZWARTEK, 11

SIERPNIA

1966 ROKU

Wyd. A B

26-IV-1945

NIEZŁUCIM ZIEMI SKŁADNISZ ROD

Nr 187 (6840)

Rok założenia 1945

Cena 50 gr



MODA PARYSKA

KOSTIUM KAPIELO-
WY z tkaniny elastycznej
w kolorze skóry z kon-
trastowym lamowaniem.
CAF-UPI

750 tys. Amerykanów walczyć będzie w Wietnamie?

LONDYN — PARYŻ PAP. Dziś w nocy doszło do ostrego starcia między batalionem amerykańskich marines a znacznymi siłami partyzantów, w odległości około 40 km od bazy Chu Lai. Bitwa rozpoczęła tuż po północy trwała aż do rana i jak podaje korespondent agencji AP, jeszcze w czwartek w godzinach rannych w pobliżu Chu Lai toczyły się walki. Chu Lai jest jedną z trzech największych baz amerykańskiej piechoty morskiej w północnej części Wietnamu Południowego. Druga taka baza znajduje się w Da Nang, a trzecia w Phu Bai.

W CZWARTEK w godzinach rannych partyzanci południowo-wietnamscy zaatakowali miejscowość My Tho (105 km na południowy zachód od Sajgonu). Po bitwie, w której wzięła udział artyleria południowo-wietnamska, partyzanci skryli się w bagnistej delcie Mekongu.

Bombowce strategiczne „B-52” startujące z wyspy Guam bombardowały dziś w nocy w dalszym ciągu drogę w pobliżu miasta Pleiku na centralnym płaskowyżu w pobliżu granicy Kambodży.

W pobliżu Sajgonu eksplodowała dziś rano mina podłożona przez partyzantów. Dwaj żołnierze amerykańscy zostali zabici, a 7 odniosło rany. Mina podłożona była na terenie nieużywanym od dawna strzelnicy w Binh Tri Dong, 6 km na południe od centrum Sajgonu.

Jak podaje korespondent AFP, w oparciu o ostatnie publikacje sąjskońskie, amerykańskie siły zbrojne w Wietnamie zostaną do końca br. najprawdopodobniej więcej niż podwojone, a może nawet potrojone.

W porównaniu z liczbą jaką znajdowała się w tym kraju w dniu 1 stycznia br. Publikacje sąjskońskie ośrodku informacji stwierdzają, że jeśli Stany Zjednoczone nie zwiększą liczebności swych wojsk w Wietnamie Południowym do 750 tys. żołnierzy, wojna może przeciągnąć się jeszcze minimum 3 lat.

LONDYN PAP. Agencja Reutersa podała dziś rano, że — jak przynajmniej dowodziło wojsk USA w Sajgonie — samolot amerykański ostrzelał w czwartek w godzinach rannych amerykański kuter patrolowy znajdujący się na wodach przybrzeżnych Wietnamu Południowego.



Kurierem z zagranicy

MILIONY DOLARÓW ZA KOBIECE WŁOSY

DJAKARTA. Indonezja masowo eksportuje do Stanów Zjednoczonych kobiece włosy. Ostatnio sprzedano ich aż 5 tys. ton. Kilogram kobiecych włosów kosztuje 5 dolarów. Tak więc uzyskano okragłą sumę 25 milionów dolarów. Największym powodzeniem u kupców amerykańskich cieszą się włosy nie szkanek Jawy, są bowiem bardzo długie i doskonale nadają się do produkcji modnych w Ameryce peruk.

PIGULKI MIŁOSNE DLA ORŁÓW

LONDYN. Złotym orłem sprowadzonym z Finlandii, którym gniazdo znajduje się na zanku Riber w rezerwacie zoologicznym koło miejscowości Matlock w W. Brytanii, postanowiono dodawać do jedzenia specjalnie sporządzone pigułki „miłomiu”, ponieważ ptak nie rozmnażał się. Pigulki są ekstraktem z różnych witamin.

Znów rasistowskie ekscesy w USA

Nowy Jork PAP. Ubiegłej nocy znów doszło do zajść na tle rasowym w kilku miastach USA. W Detroit w trakcie strzelaniny spowodowanej przez białych rasistów zraniono chłopca murzynskiego. W trakcie zamieszek do jednego ze sklepów wrzucono przez okno bombę zapalającą. Policja aresztowała 15 osób. Aby utrzymać porządek, zwerbowano do akcji 1 tys. policjantów.

Jak podaje korespondent Reutersa, w wyniku zajść w jednej z dzielnic nowojorskich, poważnie obrażenia cięsame odniosły dwie osoby. Jak stwierdza komunikat policyjny, około 40 białych rasistów napadło na jedną z ulicy grup murzynów, którzy w obronie własnej użyli broni palnej.

Koniec „konfrontacji” Indonezja - Malajzja

LONDYN PAP. W czwartek rano Indonezja i Malajzja podpisały układ, który kładzie kres trwającemu trzy i pół roku nieufności między oboma krajami. Układ, którego celem jest normalizacja stosunków między Indonezją i Malajzją, podpisał minister spraw zagranicznych Indonezji Adam MALIK i wicepremier Malajzji Abdul RAZAK.

Cieężkie walki w pobliżu bazy USA w Chu Lai

Bombardowania DRW

Ky nawołuje do inwazji

PREMIER marionetkowego rządu sąjskońskiego, KY, przybył w środę z czterodniową wizytą do stolicy Filipin, Manili. W wygłoszonym przemówieniu skrytykował on te koła, które nawołują do pokój w Wietnamie Południowym, któremu — jak powiedział — grozi opłatanie przez komunistów.

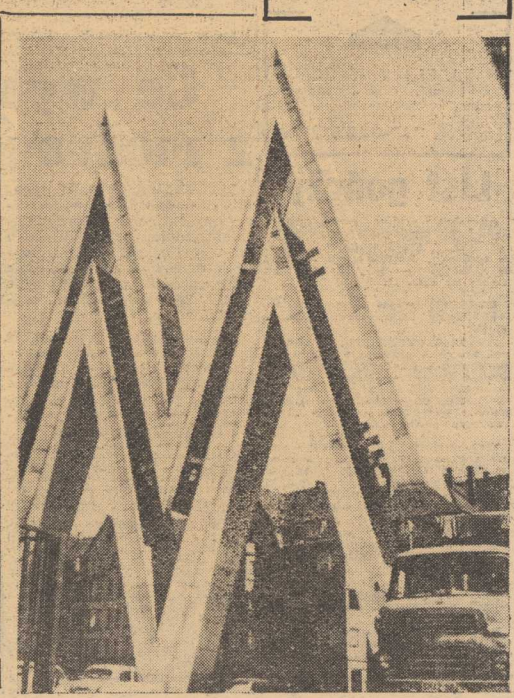
W dalszym ciągu oświadczenia KY wypowiedział się za inwazją na Wietnam Południowy.

W związku z przybyciem KY grupa studentów filipińskich zorganizowała demonstrację, domagając się pokój w Wietnamie i potępiając KY jako lokaja Amerykanów — donosi Reuter.

W związku z przybyciem KY grupa studentów filipińskich zorganizowała demonstrację, domagając się pokój w Wietnamie i potępiając KY jako lokaja Amerykanów — donosi Reuter.

BRAMA TERENÓW TARGOWYCH w Lipsku, gdzie co roku na własną i jesienną organizowaną jest ekspozycja przemysłowa.

CAF-ADN



Nowe ceny — nowe zainteresowania

● Yeti contra Igloo ● Raczej 17-calowy ekran

MIMO, ŻE NIEWIELE CZASU MINĘŁO OD OBNIŻKI CEN na niektóre artykuły trwałego użytku, skutki tego posunięcia są już widoczne. Handlowcy twierdzą, że w sierpniu sprzeda się więcej lodówek niż w czerwcu, czy lipcu, chociaż normalnie temu zakupowi bardziej sprzyja początek lata niż jego schyłek. Optymiści utrzymują, że w tym roku wytwórcy i handlowcy nawet zimą nie będą mieli kłopotów z lokowaniem po magazynach i przechowywaniem lodówek. Towar dobrze pójdzie.

Są też wyraźne oznaki zmian w zainteresowaniach nabywców. Dotychczas bardzo dużym powodzeniem cieszyły się małowartościowe Igloo, czy Alki, chociaż są przystosowane raczej do małych jedno- i dwuosobowych gospodarstw. W Polsce — jak wiadomo — rodzina składa się raczej z 3-4 osób. Stosunkowo wysoki popyt na małe lodówki wiązał się więc nie tyle z faktycznymi potrzebami klientów, ile z ich możliwościami finansowymi. Obecnie przy nowych cenach bardziej zachęcające są modele średniowartościowe typu Yeti czy Foka. Oczekuje się, że wzrost popytu na te lodówki pozwoli na zmiany w strukturze produkcji, co byłoby zgodne również z interesem wytwórców.

Podobnie jak z lodówkami ma się rzecz z telewizorami. Na razie trwa jeszcze sezon uporowowy, co oczywiście nie dopinguje do zakupu tych aparatów. Mimo to obroty wzrastają i na pewno nasilą się po wakacjach. Analogicznie jak przy lodówkach i w tym wypadku liczy się na zmiany w klientowskich gustach. Dotychczas 14-calowe aparaty miały wiele amatorów, chociaż nie reprezentowały najwyższych osiągnięć techniki i chociaż każdy woli patrzeć na większy ekran. Udział telewizorów tego typu w ogólnych zakupach wynosił blisko 20 proc. Obecnie aparat 14-calowy kosztuje 6 tys. zł, a np. 17-calowy „Szarif” czy „Aladyn” 7 tys. zł. Przy tej relacji cen spadnie chyba popularność 14-calowych telewizorów. Jeśli prognoza ta się spełni, tym lepiej i ze względu na klienta i ze względu na wytwórcę. Popyt na mocno już przestarzałe aparaty hamował bowiem postęp techniki.

W sumie obniżki cen okazują się korzystne i dla nabywców i dla intensyfikacji obrotów handlowych, i dla rozszerzenia oraz unowocześnienia produkcji. (f)



NA PLAŻY W KOŁOBRZEGU, czyli... mondo cané.

CAF-GAWLIŃSKI

List gończy

ORGANA Milicji Obywatelskiej poszukują: STANISŁAWA JASKÓLSKIEGO, s. Stefana, ur. 5.01.1947 r. w Gdańsku, ostatnio zamieszkałego w Gdańsku — Stogach przy ul. Ugory nr 4 m. 16.

RYSOPIŚ: Wzrost 168 cm, szczupły, budowy ciała, włosy ciemnoniebieskie.

ZNAKI SZCZEGÓLNE: na twarzy po lewym i prawym okiem wytatuowane tak zwane „pieprzki”, na stronie zewnętrznej lewej dłoni, w łokciowym symbol „błyskawicy”, literę SB, na zewnętrznej stronie palca lewej dłoni cztery litery tworzące słowo „ALKA”.

Wymieniony jest poszukiwany przez Prokuraturę listem gończym nr 8068 z dnia 10.08.1968 r., za dokonanie zabójstwa z broni palnej kierowcy taksówki zarobkowej na terenie województwa wrocławskiego.

Sprawca zabójstwa może występować w skradzionym mundurze wojskowego koloru stalowego. Ktokolwiek wiedziałby o miejscu przebywania poszukiwanego, proszony jest o niezwłoczne powiadomienie najbliższej jednostki MO.

Równocześnie ostrzega się, że za ukrywanie poszukiwanego lub udzielanie jakiegokolwiek pomocy w ukrywaniu się zgodnie z art. 15 paragraf 1 KK grozi kara więzienia do lat 5.

O rejsie PTTK mówią kapitanowie jachtów 2200 mil w pogoni za nie zachodzącym słońcem

WARSZAWA PAP. Był to najdłuższy tegoroczny rejs PTTK-owskich żeglarzy: z Gdyni wzdłuż wyspy Góland do stolicy autonomicznych Wysp Alandzkich, następnie Tornio — Haparanda i stamtąd już drogą lądową przez Kirunę do Narviku. Powrót — z Tornio przez fińskie porty Vaasa, Turku, Uteå, Łącznie 2200 mil morskich, nie licząc kilometrów przebiegłych koleją i pieszo. Przedstawiciel PAP zwrócił się do kapitanów jachtów „Moskii” i „Wagabunda” — Zofii i Michała SUMIŃSKICH z prośbą o podzielenie się wrażeniami z tego rejsu.

— CHCIELIŚMY w czasie przeszło 5-tygodniowego rejsu zrealizować kilka zadań: dotrzeć do najbardziej oddalonych, północnych portów Bałtyku — praktycznie biorąc niedoświadczanych przez naszych żeglarzy, zdobyć doświadczenia w pływaniu po trudnych wodach, a wreszcie uciec wmurowaniu specjalnej tablicy i za sadzeniem polskich wierzby pamięć naszych żołnierzy poległych w bitwie o Narvik.

W Narviku jest kilka cmentarzy, na których spoczywa m. in. kilkuset żołnierzy francuskich i angielskich. Opisy tych miejsc znajdują się w przewodnikach, przyciągają uwagę licznych turystów. Dlatego zdaliśmy nas fakt, że polskim żołnierzom poświęcono do obelisk i tablicę z wyrytymi zaledwie 5 nazwiskami. Należałoż do uzupełnienia tej tablicy, która oddająca hołd żołnierzom zatoniałemu „Gromowi”, kilkuset poległym marynarzom. Zamierzaliśmy zwrócić się do Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa z prośbą o zainteresowanie się tą sprawą. Tym bardziej, że w polskiej wiosce Aanhues znajduje się cmentarz 78 polskich żołnierzy, o którego istnieniu wiedzą tylko nieliczni.

Czy zadania szkoleniowe też zostały wykonane?

— W ZATOCE Botnickiej — odpowiadają kapitanowie — zwłaszcza przy wejściu do wielu portów, żłak wytyczony jest tykami ze względu na skaliste dno. Specjalne oznaczenia widnieją również na skalach. Nowojuż zobaczyliśmy w portach tak, nie widząc jasno szła ku nawigacyjnym. Nasze żalozdę po nocach śniły się tyki, jakieś słomy pomiędzy nimi, wpadanie na skały. To świadczy o napięciu, jakie przeżywalismy. Kilka razy zdarzyło się, że tyki, jakby brak widoczności, żalozdę musieliśmy orientować się według sygnałów dźwiękowych, świetlnie zresztą już jasno oznaczonych.

Jak przyjmowali Szwedzi i Finowie polskie jachty w swych portach?

— WSZEDZIE przyjmowali byliśmy z ogromną sympatią, okazującą na każdym kroku. Nasze jachty wykonane w ub. r. przez Stocznię Szczecińską, były tężą wiotkowską naszych możliwości eksportowych. W wielu portach na wiadomość o naszym przybyciu przyjeżdżali żeglarze, by obejrzeć jachty i ewentualnie zakupić podobne. Prasa poświęcała nam sporo uwagi, zamieszczając zdjęcia i obszernie artykuły.

— Jak przyjmowali Szwedzi i Finowie polskie jachty w swych portach?

— WSZEDZIE przyjmowali byliśmy z ogromną sympatią, okazującą na każdym kroku. Nasze jachty wykonane w ub. r. przez Stocznię Szczecińską, były tężą wiotkowską naszych możliwości eksportowych. W wielu portach na wiadomość o naszym przybyciu przyjeżdżali żeglarze, by obejrzeć jachty i ewentualnie zakupić podobne. Prasa poświęcała nam sporo uwagi, zamieszczając zdjęcia i obszernie artykuły.

— Jak przyjmowali Szwedzi i Finowie polskie jachty w swych portach?

— WSZEDZIE przyjmowali byliśmy z ogromną sympatią, okazującą na każdym kroku. Nasze jachty wykonane w ub. r. przez Stocznię Szczecińską, były tężą wiotkowską naszych możliwości eksportowych. W wielu portach na wiadomość o naszym przybyciu przyjeżdżali żeglarze, by obejrzeć jachty i ewentualnie zakupić podobne. Prasa poświęcała nam sporo uwagi, zamieszczając zdjęcia i obszernie artykuły.

— Jak przyjmowali Szwedzi i Finowie polskie jachty w swych portach?

— WSZEDZIE przyjmowali byliśmy z ogromną sympatią, okazującą na każdym kroku. Nasze jachty wykonane w ub. r. przez Stocznię Szczecińską, były tężą wiotkowską naszych możliwości eksportowych. W wielu portach na wiadomość o naszym przybyciu przyjeżdżali żeglarze, by obejrzeć jachty i ewentualnie zakupić podobne. Prasa poświęcała nam sporo uwagi, zamieszczając zdjęcia i obszernie artykuły.

— Jak przyjmowali Szwedzi i Finowie polskie jachty w swych portach?

— WSZEDZIE przyjmowali byliśmy z ogromną sympatią, okazującą na każdym kroku. Nasze jachty wykonane w ub. r. przez Stocznię Szczecińską, były tężą wiotkowską naszych możliwości eksportowych. W wielu portach na wiadomość o naszym przybyciu przyjeżdżali żeglarze, by obejrzeć jachty i ewentualnie zakupić podobne. Prasa poświęcała nam sporo uwagi, zamieszczając zdjęcia i obszernie artykuły.

— Jak przyjmowali Szwedzi i Finowie polskie jachty w swych portach?

— WSZEDZIE przyjmowali byliśmy z ogromną sympatią, okazującą na każdym kroku. Nasze jachty wykonane w ub. r. przez Stocznię Szczecińską, były tężą wiotkowską naszych możliwości eksportowych. W wielu portach na wiadomość o naszym przybyciu przyjeżdżali żeglarze, by obejrzeć jachty i ewentualnie zakupić podobne. Prasa poświęcała nam sporo uwagi, zamieszczając zdjęcia i obszernie artykuły.

— Jak przyjmowali Szwedzi i Finowie polskie jachty w swych portach?

— WSZEDZIE przyjmowali byliśmy z ogromną sympatią, okazującą na każdym kroku. Nasze jachty wykonane w ub. r. przez Stocznię Szczecińską, były tężą wiotkowską naszych możliwości eksportowych. W wielu portach na wiadomość o naszym przybyciu przyjeżdżali żeglarze, by obejrzeć jachty i ewentualnie zakupić podobne. Prasa poświęcała nam sporo uwagi, zamieszczając zdjęcia i obszernie artykuły.

— Jak przyjmowali Szwedzi i Finowie polskie jachty w swych portach?

— WSZEDZIE przyjmowali byliśmy z ogromną sympatią, okazującą na każdym kroku. Nasze jachty wykonane w ub. r. przez Stocznię Szczecińską, były tężą wiotkowską naszych możliwości eksportowych. W wielu portach na wiadomość o naszym przybyciu przyjeżdżali żeglarze, by obejrzeć jachty i ewentualnie zakupić podobne. Prasa poświęcała nam sporo uwagi, zamieszczając zdjęcia i obszernie artykuły.

— Jak przyjmowali Szwedzi i Finowie polskie jachty w swych portach?

— WSZEDZIE przyjmowali byliśmy z ogromną sympatią, okazującą na każdym kroku. Nasze jachty wykonane w ub. r. przez Stocznię Szczecińską, były tężą wiotkowską naszych możliwości eksportowych. W wielu portach na wiadomość o naszym przybyciu przyjeżdżali żeglarze, by obejrzeć jachty i ewentualnie zakupić podobne. Prasa poświęcała nam sporo uwagi, zamieszczając zdjęcia i obszernie artykuły.

— Jak przyjmowali Szwedzi i Finowie polskie jachty w swych portach?

— WSZEDZIE przyjmowali byliśmy z ogromną sympatią, okazującą na każdym kroku. Nasze jachty wykonane w ub. r. przez Stocznię Szczecińską, były tężą wiotkowską naszych możliwości eksportowych. W wielu portach na wiadomość o naszym przybyciu przyjeżdżali żeglarze, by obejrzeć jachty i ewentualnie zakupić podobne. Prasa poświęcała nam sporo uwagi, zamieszczając zdjęcia i obszernie artykuły.

— Jak przyjmowali Szwedzi i Finowie polskie jachty w swych portach?

— WSZEDZIE przyjmowali byliśmy z ogromną sympatią, okazującą na każdym kroku. Nasze jachty wykonane w ub. r. przez Stocznię Szczecińską, były tężą wiotkowską naszych możliwości eksportowych. W wielu portach na wiadomość o naszym przybyciu przyjeżdżali żeglarze, by obejrzeć jachty i ewentualnie zakupić podobne. Prasa poświęcała nam sporo uwagi, zamieszczając zdjęcia i obszernie artykuły.

— Jak przyjmowali Szwedzi i Finowie polskie jachty w swych portach?

— WSZEDZIE przyjmowali byliśmy z ogromną sympatią, okazującą na każdym kroku. Nasze jachty wykonane w ub. r. przez Stocznię Szczecińską, były tężą wiotkowską naszych możliwości eksportowych. W wielu portach na wiadomość o naszym przybyciu przyjeżdżali żeglarze, by obejrzeć jachty i ewentualnie zakupić podobne. Prasa poświęcała nam sporo uwagi, zamieszczając zdjęcia i obszernie artykuły.

— Jak przyjmowali Szwedzi i Finowie polskie jachty w swych portach?

— WSZEDZIE przyjmowali byliśmy z ogromną sympatią, okazującą na każdym kroku. Nasze jachty wykonane w ub. r. przez Stocznię Szczecińską, były tężą wiotkowską naszych możliwości eksportowych. W wielu portach na wiadomość o naszym przybyciu przyjeżdżali żeglarze, by obejrzeć jachty i ewentualnie zakupić podobne. Prasa poświęcała nam sporo uwagi, zamieszczając zdjęcia i obszernie artykuły.

— Jak przyjmowali Szwedzi i Finowie polskie jachty w swych portach?

— WSZEDZIE przyjmowali byliśmy z ogromną sympatią, okazującą na każdym kroku. Nasze jachty wykonane w ub. r. przez Stocznię Szczecińską, były tężą wiotkowską naszych możliwości eksportowych. W wielu portach na wiadomość o naszym przybyciu przyjeżdżali żeglarze, by obejrzeć jachty i ewentualnie zakupić podobne. Prasa poświęcała nam sporo uwagi, zamieszczając zdjęcia i obszernie artykuły.

— Jak przyjmowali Szwedzi i Finowie polskie jachty w swych portach?

— WSZEDZIE przyjmowali byliśmy z ogromną sympatią, okazującą na każdym kroku. Nasze jachty wykonane w ub. r. przez Stocznię Szczecińską, były tężą wiotkowską naszych możliwości eksportowych. W wielu portach na wiadomość o naszym przybyciu przyjeżdżali żeglarze, by obejrzeć jachty i ewentualnie zakupić podobne. Prasa poświęcała nam sporo uwagi, zamieszczając zdjęcia i obszernie artykuły.

— Jak przyjmowali Szwedzi i Finowie polskie jachty w swych portach?

— WSZEDZIE przyjmowali byliśmy z ogromną sympatią, okazującą na każdym kroku. Nasze jachty wykonane w ub. r. przez Stocznię Szczecińską, były tężą wiotkowską naszych możliwości eksportowych. W wielu portach na wiadomość o naszym przybyciu przyjeżdżali żeglarze, by obejrzeć jachty i ewentualnie zakupić podobne. Prasa poświęcała nam sporo uwagi, zamieszczając zdjęcia i obszernie artykuły.

— Jak przyjmowali Szwedzi i Finowie polskie jachty w swych portach?

— WSZEDZIE przyjmowali byliśmy z ogromną sympatią, okazującą na każdym kroku. Nasze jachty wykonane w ub. r. przez Stocznię Szczecińską, były tężą wiotkowską naszych możliwości eksportowych. W wielu portach na wiadomość o naszym przybyciu przyjeżdżali żeglarze, by obejrzeć jachty i ewentualnie zakupić podobne. Prasa poświęcała nam sporo uwagi, zamieszczając zdjęcia i obszernie artykuły.

— Jak przyjmowali Szwedzi i Finowie polskie jachty w swych portach?

— WSZEDZIE przyjmowali byliśmy z ogromną sympatią, okazującą na każdym kroku. Nasze jachty wykonane w ub. r. przez Stocznię Szczecińską, były tężą wiotkowską naszych możliwości eksportowych. W wielu portach na wiadomość o naszym przybyciu przyjeżdżali żeglarze, by obejrzeć jachty i ewentualnie zakupić podobne. Prasa poświęcała nam sporo uwagi, zamieszczając zdjęcia i obszernie artykuły.

— Jak przyjmowali Szwedzi i Finowie polskie jachty w swych portach?

— WSZEDZIE przyjmowali byliśmy z ogromną sympatią, okazującą na każdym kroku. Nasze jachty wykonane w ub. r. przez Stocznię Szczecińską, były tężą wiotkowską naszych możliwości eksportowych. W wielu portach na wiadomość o naszym przybyciu przyjeżdżali żeglarze, by obejrzeć jachty i ewentualnie zakupić podobne. Prasa poświęcała nam sporo uwagi, zamieszczając zdjęcia i obszernie artykuły.

— Jak przyjmowali Szwedzi i Finowie polskie jachty w swych portach?

— WSZEDZIE przyjmowali byliśmy z ogromną sympatią, okazującą na każdym kroku. Nasze jachty wykonane w ub. r. przez Stocznię Szczecińską, były tężą wiotkowską naszych możliwości eksportowych. W wielu portach na wiadomość o naszym przybyciu przyjeżdżali żeglarze, by obejrzeć jachty i ewentualnie zakupić podobne. Prasa poświęcała nam sporo uwagi, zamieszczając zdjęcia i obszernie artykuły.

— Jak przyjmowali Szwedzi i Finowie polskie jachty w swych portach?

— WSZEDZIE przyjmowali byliśmy z ogromną sympatią, okazującą na każdym kroku. Nasze jachty wykonane w ub. r. przez Stocznię Szczecińską, były tężą wiotkowską naszych możliwości eksportowych. W wielu portach na wiadomość o naszym przybyciu przyjeżdżali żeglarze, by obejrzeć jachty i ewentualnie zakupić podobne. Prasa poświęcała nam sporo uwagi, zamieszczając zdjęcia i obszernie artykuły.

— Jak przyjmowali Szwedzi i Finowie polskie jachty w swych portach?

— WSZEDZIE przyjmowali byliśmy z ogromną sympatią, okazującą na każdym kroku. Nasze jachty wykonane w ub. r. przez Stocznię Szczecińską, były tężą wiotkowską naszych możliwości eksportowych. W wielu portach na wiadomość o naszym przybyciu przyjeżdżali żeglarze, by obejrzeć jachty i ewentualnie zakupić podobne. Prasa poświęcała nam sporo uwagi, zamieszczając zdjęcia i obszernie artykuły.

— Jak przyjmowali Szwedzi i Finowie polskie jachty w swych portach?

— WSZEDZIE przyjmowali byliśmy z ogromną sympatią, okazującą na każdym kroku. Nasze jachty wykonane w ub. r. przez Stocznię Szczecińską, były tężą wiotkowską naszych możliwości eksportowych. W wielu portach na wiadomość o naszym przybyciu przyjeżdżali żeglarze, by obejrzeć jachty i ewentualnie zakupić podobne. Prasa poświęcała nam sporo uwagi, zamieszczając zdjęcia i obszernie artykuły.

— Jak przyjmowali Szwedzi i Finowie polskie jachty w swych portach?

— WSZEDZIE przyjmowali byliśmy z ogromną sympatią, okazującą na każdym kroku. Nasze jachty wykonane w ub. r. przez Stocznię Szczecińską, były tężą wiotkowską naszych możliwości eksportowych. W wielu portach na wiadomość o naszym przybyciu przyjeżdżali żeglarze, by obejrzeć jachty i ewentualnie zakupić podobne. Prasa poświęcała nam sporo uwagi, zamieszczając zdjęcia i obszernie artykuły.

— Jak przyjmowali Szwedzi i Finowie polskie jachty w swych portach?

— WSZEDZIE przyjmowali byliśmy z ogromną sympatią, okazującą na każdym kroku. Nasze jachty wykonane w ub. r. przez Stocznię Szczecińską, były tężą wiotkowską naszych możliwości eksportowych. W wielu portach na wiadomość o naszym przybyciu przyjeżdżali żeglarze, by obejrzeć jachty i ewentualnie zakupić podobne. Prasa poświęcała nam sporo uwagi, zamieszczając zdjęcia i obszernie artykuły.

— Jak przyjmowali Szwedzi i Finowie polskie jachty w swych portach?

— WSZEDZIE przyjmowali byliśmy z ogromną sympatią, okazującą na każdym kroku. Nasze jachty wykonane w ub. r. przez Stocznię Szczecińską, były tężą wiotkowską naszych możliwości eksportowych. W wielu portach na wiadomość o naszym przybyciu przyjeżdżali żeglarze, by obejrzeć jachty i ewentualnie zakupić podobne. Prasa poświęcała nam sporo uwagi, zamieszczając zdjęcia i obszernie artykuły.

— Jak przyjmowali Szwedzi i Finowie polskie jachty w swych portach?

— WSZEDZIE przyjmowali byliśmy z ogromną sympatią, okazującą na każdym kroku. Nasze jachty wykonane w ub. r. przez Stocznię Szczecińską, były tężą wiotkowską naszych możliwości eksportowych. W wielu portach na wiadomość o naszym przybyciu przyjeżdżali żeglarze, by obejrzeć jachty i ewentualnie zakupić podobne. Prasa poświęcała nam sporo uwagi, zamieszczając zdjęcia i obszernie artykuły.

— Jak przyjmowali Szwedzi i Finowie polskie jachty w swych portach?

— WSZEDZIE przyjmowali byliśmy z ogromną sympatią, okazującą na każdym kroku. Nasze jachty wykonane w ub. r. przez Stocznię Szczecińską, były tężą wiotkowską naszych możliwości eksportowych. W wielu portach na wiadomość o naszym przybyciu przyjeżdżali żeglarze, by obejrzeć jachty i ewentualnie zakupić podobne. Prasa poświęcała nam sporo uwagi, zamieszczając zdjęcia i obszernie artykuły.

— Jak przyjmowali Szwedzi i Finowie polskie jachty w swych portach?

— WSZEDZIE przyjmowali byliśmy z ogromną sympatią, okazującą na każdym kroku. Nasze jachty wykonane w ub. r. przez Stocznię Szczecińską, były tężą wiotkowską naszych możliwości eksportowych. W wielu portach na wiadomość o naszym przybyciu przyjeżdżali żeglarze, by obejrzeć jachty i ewentualnie zakupić podobne. Prasa poświęcała nam sporo uwagi, zamieszczając zdjęcia i obszernie artykuły.

— Jak przyjmowali Szwedzi i Finowie polskie jachty w swych portach?

— WSZEDZIE przyjmowali byliśmy z ogromną sympatią, okazującą na każdym kroku. Nasze jachty wykonane w ub. r. przez Stocznię Szczecińską, były tężą wiotkowską naszych możliwości eksportowych. W wielu portach na wiadomość o naszym przybyciu przyjeżdżali żeglarze, by obejrzeć jachty i ewentualnie zakupić podobne. Prasa poświęcała nam sporo uwagi, zamieszczając zdjęcia i obszernie artykuły.

— Jak przyjmowali Szwedzi i Finowie polskie jachty w swych portach?

— WSZEDZIE przyjmowali byliśmy z ogromną sympatią, okazującą na każdym kroku. Nasze jachty wykonane w ub. r. przez Stocznię Szczecińską, były tężą wiotkowską naszych możliwości eksportowych. W wielu portach na wiadomość o naszym przybyciu przyjeżdżali żeglarze, by obejrzeć jachty i ewentualnie zakupić podobne. Prasa poświęcała nam sporo uwagi, zamieszczając zdjęcia i obszernie artykuły.

— Jak przyjmowali Szwedzi i Finowie polskie jachty w swych portach?

— WSZEDZIE przyjmowali byliśmy z ogromną sympatią, okazującą na każdym kroku. Nasze jachty wykonane w ub. r. przez Stocznię Szczecińską, były tężą wiotkowską naszych możliwości eksportowych. W wielu portach na wiadomość o naszym przybyciu przyjeżdżali żeglarze, by obejrzeć jachty i ewentualnie zakupić podobne. Prasa poświęcała nam sporo uwagi, zamieszczając zdjęcia i obszernie artykuły.

— Jak przyjmowali Szwedzi i Finowie polskie jachty w swych portach?

— WSZEDZIE przyjmowali byliśmy z ogromną sympatią, okazującą na każdym kroku. Nasze jachty wykonane w ub. r. przez Stocznię Szczecińską, były tężą wiotkowską naszych możliwości eksportowych. W wielu portach na wiadomość o naszym przybyciu przyjeżdżali żeglarze, by obejrzeć jachty i ewentualnie zakupić podobne. Prasa poświęcała nam sporo uwagi, zamieszczając zdjęcia i obszernie artykuły.

— Jak przyjmowali Szwedzi i Finowie polskie jachty w swych portach?

— WSZEDZIE przyjmowali byliśmy z ogromną sympatią, okazującą na każdym kroku. Nasze jachty wykonane w ub. r. przez Stocznię Szczecińską, były tężą wiotkowską naszych możliwości eksportowych. W wielu portach na wiadomość o naszym przybyciu przyjeżdżali żeglarze, by obejrzeć jachty i ewentualnie zakupić podobne. Prasa poświęcała nam sporo uwagi, zamieszczając zdjęcia i obszernie artykuły.

— Jak przyjmowali Szwedzi i Finowie polskie jachty w swych portach?

— WSZEDZIE przyjmowali byliśmy z ogromną sympatią, okazującą na każdym kroku. Nasze jachty wykonane w ub. r. przez Stocznię Szczecińską, były tężą wiotkowską naszych możliwości eksportowych. W wielu portach na wiadomość o naszym przybyciu przyjeżdżali żeglarze, by obejrzeć jachty i ewentualnie zakupić podobne. Prasa poświęcała nam sporo uwagi, zamieszczając zdjęcia i obszernie artykuły.

— Jak przyjmowali Szwedzi i Finowie polskie jachty w swych portach?

— WSZEDZIE przyjmowali byliśmy z ogromną sympatią, okazującą na każdym kroku. Nasze jachty wykonane w ub. r. przez Stocznię Szczecińską, były tężą wiotkowską naszych możliwości eksportowych. W wielu portach na wiadomość o naszym przybyciu przyjeżdżali żeglarze, by obejrzeć jachty i ewentualnie zakupić podobne. Prasa poświęcała nam sporo uwagi, zamieszczając zdjęcia i obszernie artykuły.

— Jak przyjmowali Szwedzi i Finowie polskie jachty w swych portach?

— WSZEDZIE przyjmowali byliśmy z ogromną sympatią, okazującą na każdym kroku. Nasze jachty wykonane w ub. r. przez Stocznię Szczecińską, były tężą wiotkowską naszych możliwości eksportowych. W wielu portach na wiadomość o naszym przybyciu przyjeżdżali żeglarze, by obejrzeć jachty i ewentualnie zakupić podobne. Prasa poświęcała nam sporo uwagi, zamieszczając zdjęcia i obszernie artykuły.

— Jak przyjmowali Szwedzi i Finowie polskie jachty w swych portach?

— WSZEDZIE przyjmowali byliśmy z ogromną sympatią, okazującą na każdym kroku. Nasze jachty wykonane w ub. r. przez Stocznię Szczecińską, były tężą wiotkowską naszych możliwości eksportowych. W wielu portach na wiadomość o naszym przybyciu przyjeżdżali żeglarze, by obejrzeć jachty i ewentualnie zakupić podobne. Prasa poświęcała nam sporo uwagi, zamieszczając zdjęcia i obszernie artykuły.

— Jak przyjmowali Szwedzi i Finowie polskie jachty w swych portach?

— WSZEDZIE przyjmowali byliśmy z ogromną sympatią, okazującą na każdym kroku. Nasze jachty wykonane w ub. r. przez Stocznię Szczecińską, były tężą wiotkowską naszych możliwości eksportowych. W wielu portach na wiadomość o naszym przybyciu przyjeżdżali żeglarze, by obejrzeć jachty i ewentualnie zakupić podobne. Prasa poświęcała nam sporo uwagi, zamieszczając zdjęcia i obszernie artykuły.

— Jak przyjmowali Szwedzi i Finowie polskie jachty w swych portach?

— WSZEDZIE przyjmowali byliśmy z ogromną sympatią, okazującą na każdym kroku. Nasze jachty wykonane w ub. r. przez Stocznię Szczecińską, były tężą wiotkowską naszych możliwości eksportowych. W wielu portach na wiadomość o naszym przybyciu przyjeżdżali żeglarze, by obejrzeć jachty i ewentualnie zakupić podobne. Prasa poświęcała nam sporo uwagi, zamieszczając zdjęcia i obszernie artykuły.

— Jak przyjmowali Szwedzi i Finowie polskie jachty w swych portach?

— WSZEDZIE przyjmowali byliśmy z ogromną sympatią, okazującą na każdym kroku. Nasze jachty wykonane w ub. r. przez Stocznię Szczecińską, były tężą wiotkowską naszych możliwości eksportowych. W wielu portach na wiadomość o naszym przybyciu przyjeżdżali żeglarze, by obejrzeć jachty i ewentualnie zakupić podobne. Prasa poświęcała nam sporo uwagi, zamieszczając zdjęcia i obszernie artykuły.

— Jak przyjmowali Szwedzi i Finowie polskie jachty w swych portach?

— WSZEDZIE przyjmowali byliśmy z ogromną sympatią, okazującą na każdym kroku. Nasze jachty wykonane w ub. r. przez Stocznię Szczecińską, były tężą wiotkowską naszych możliwości eksportowych. W wielu portach na wiadomość o naszym przybyciu przyjeżdżali żeglarze, by obejrzeć jachty i ewentualnie zakupić podobne. Prasa poświęcała nam sporo uwagi, zamieszczając zdjęcia i obszernie artykuły.

— Jak przyjmowali Szwedzi i Finowie polskie jachty w swych portach?

— WSZEDZIE przyjmowali byliśmy z ogromną sympatią, okazującą na każdym kroku. Nasze jachty wykonane w ub. r. przez Stocznię Szczecińską, były tężą wiotkowską naszych możliwości eksportowych. W wielu portach na wiadomość o naszym przybyciu przyjeżdżali żeglarze, by obejrzeć jachty i ewentualnie zakupić podobne. Prasa poświęcała nam sporo uwagi, zamieszczając zdjęcia i obszernie artykuły.

— Jak przyjmowali Szwedzi i Finowie polskie jachty w swych portach?

— WSZEDZIE przyjmowali byliśmy z ogromną sympatią, okazującą na każdym kroku. Nasze jachty wykonane w ub. r. przez Stocznię Szczecińską, były tężą wiotkowską naszych możliwości eksportowych. W wielu portach na wiadomość o naszym przybyciu przyjeżdżali żeglarze, by obejrzeć jachty i ewentualnie zakupić podobne. Prasa poświęcała nam sporo uwagi, zamieszczając zdjęcia i obszernie artykuły.

— Jak przyjmowali Szwedzi i Finowie polskie jachty w swych portach?

— WSZEDZIE przyjmowali byliśmy z ogromną sympatią, okazującą na każdym kroku. Nasze jachty wykonane w ub. r. przez Stocznię Szczecińską, były tężą wiotkowską naszych możliwości eksportowych. W wielu portach na wiadomość o naszym przybyciu przyjeżdżali żeglarze, by obejrzeć jachty i ewentualnie zakupić podobne. Prasa poświęcała nam sporo uwagi, zamieszczając zdjęcia i obszernie artykuły.

— Jak przyjmowali Szwedzi i Finowie polskie jachty w swych portach?

— WSZEDZIE przyjmowali byliśmy

K Bułgarski kształt reformy

(Korespondencja własna „Kuriera“)

Nie będzie chyba przesady w stwierdzeniu, że ostatnie sukcesy gospodarcze Bułgarii w dziedzinie industrializacji, w do-
brym zaopatrzeniu rynku wewnętrznego, w regulacji plac po-
szczególnych grup pracowniczych wiąże się nierozdzielnie z
zrealizowaną w tym kraju reformą gospodarczą.

Godzi się więc, aby na ten temat poświęcić kolejną korespondencję z tego kraju. Jak się więc rzecz miała od początku? Od ponad dwóch lat trwały w kilkudziesięciu przedsiębiorstwach eksperymenty w zakresie nowych metod planowania i zarządzania. Następnie ogłoszono zatwierdzone przez kierownictwo partii tezy, nad którymi ogłoszono publiczną dyskusję. Wreszcie przyszła kolej na powszechne wcielanie w życie nowego modelu zarządzania gospodarką.

Zarządzanie i planowanie gospodarki narodowej jest procesem trudnym i skomplikowanym. Aby podjąć trafne decyzje trzeba sięgnąć do całego ze-

spółu wzajemnie się warunkujących elementów ekonomicznych, organizacyjnych i społeczno-politycznych. Dopiero ich uruchomienie daje w rezultacie zamierzone efekty.

W Bułgarii punktem wyjścia do nowego systemu planowania i zarządzania stała się teza mówiąca o tym, iż plan gospodarczy jest kategorią ekonomiczną, a nie administracyjną i jako taki musi być realizowany przy zastosowaniu bodźców ekonomicznych. Zrezygnowano w związku z tym z planową biurokracją w skali kraju, dając tym pełną swobodę przedsiębiorstwom; państwo zaś wzięło na swoje barki ciężar planowania perspektywicznego.

Podstawą dla tworzenia planów ekonomicznych i produkcyjnych zakładów pracy są umowy handlowe, zawierane z handlem wewnętrznym i centralami handlu zagranicznego. Dzięki temu plan przedsiębiorstwa staje się wykładnikiem potrzeb społeczno-gospodarczych, które determinują rynek. W ten sposób dano przedsiębiorstwom państwowym wielką samodzielność i zarazem wielką odpowiedzialność materialną, które w rezultacie czynią kierownictwo i zarząd zakładu pracy faktycznym gospodarzem przedsiębiorstwa.

Poczucie pełnego gospodarza zakładu sprzyja także przyjęcia zasady samowystarczalności i samofinansowania się przedsiębiorstw. Na działalność bieżącą oraz na inwestycje przedsiębiorstwa wykorzystują środki własne oraz odpowiednio oprocentowane kredyty bankowe. Także środki trwałe przedsiębiorstwa są oprocentowane. W sumie więc wszystkie środki finansowe musi zakład w zasadzie wypracować własnymi siłami.

Tym posunięciem ekonomicznym towarzyszy z kolei szeroko zakrojona praca nad nową strukturą cen na poszczególne wyroby i usługi. Przy czym państwo ustala ceny na decydujące dla gospodarki narodowej wyroby, pozostałe zaś ceny ustalane są na podstawie umów między producentami i centralami handlu wewnętrznego oraz zagranicznego.

Dla stworzenia odpowiednich warunków organizacyjnych przeprowadzonej reformy postanowiono zlikwidować rozdrobnienie organizacyjne bułgarskiego przemysłu i zastąpić je organizacyjną koncentracją. Powołano więc do życia i nadal powołuje się branżowe zjednoczenia, skupiające w jedną całość zakłady pracy o podobnym profilu produkcji. Jednocześnie powstają przedsiębiorstwa wielozakładowe swego rodzaju kombinaty — z przedsiębiorstwem wiodącym na czele.

Następują również zasadnicze zmiany w zakresie warunków społeczno-politycznych, mających za-
bezpieczyć i sprzyjać prawidłowemu funkcjonowaniu nowego systemu zarządzania i planowania. Już przed kilku laty powołano do ży-

cia wybieralne komitety fabryczne, spełniające funkcje samorządu robotniczego. Obecnie znacznie rozszerza się zasięg ich uprawnień i kompetencji. Komitet produkcyjny będzie więc miał zasadniczy wpływ na obsadzenie kierowniczych stanowisk w przedsiębiorstwie poprzez przyjęcie instytucji konkursu. Tak więc komitet fabryczny będzie w zasadniczy sposób decydował o tym kto ma być dyrektorem zakładu, głównym inżynierem, głównym ekonomistą i kierownikiem poszczególnego wydziału produkcyjnego. Komitety fabryczne otrzymają także wiele uprawnień w zakresie samodzielności gospodarczej zakładu pracy.

Nie trzeba chyba podkreślać, że ten rozszerzony prawnie i faktycznie przedstawicielstwa załóg w zarządzaniu przedsiębiorstwem wywiera także istotny wpływ na kształtowanie się i pogłębianie stosunków międzyklasowych.

ZDZISŁAW CZAPLIŃSKI

Foto: I. KARADJOW



Na sofijskiej ulicy

Rekordowe zbiory w Jugosławii

ROK 1966 jest rekordowym rokiem jeśli chodzi o zbiory w Jugosławii. Według miarodajnych danych przewiduje się, że w br. zbierze się w Jugosławii 4,5 miliona ton pszenicy, tj. o około 1 milion ton więcej niż w roku ubiegłym. W dotychczas rekordowym 1959 roku zebrano około 4 mln ton. Tegoroczny sukces tym bardziej zasługuje na podkreślenie, że zaszano pszenicę na obszarze o około 300 tys. ha mniejszym niż w roku ubiegłym. Na tak znakomite wyniki złożyły się następujące czynniki: po pierwsze — świetne warunki atmosferyczne, po drugie — nowy system cen; ceny gwarantowane przez państwo za pszenicę wzrosły w stosunku do ubiegłego roku o 100 proc. i po trzecie — pełna mechanizacja prac polowych w wielkich gospodarstwach państwowych.

W bieżącym roku zasiano pszenicą 1 800 mln ha, tj. o 300 tys. ha mniej niż w roku ubiegłym. Obszar zasiewów w sektorze socjalistycznym wyniósł 20 proc. całego arealu zasiewów, zaś produkcja około 31 proc. globalnych zbiorów, a 50 proc. jeśli idzie o pszenicę przeznaczoną na rynek. Przeciętą wydajność wyniosła dla całej Jugosławii 25 kwintali z ha, natomiast w gospodarst-

wach państwowych 37 kwintali z ha, a w prywatnych — 22 kwintale z ha. Około 70 proc. całego zasiewu pszenicy stanowią wysoko wydajne gatunki sprowadzone z Włoch i ZSRR.

W kołach jugosłowiańskich twierdzi się, iż w zasadzie w roku bieżącym nie trzeba byłoby importować pszenicy, jednakże wysoka konsumpcja, wynosząca około 205 kg rocznie na jednego mieszkańca (w USA około 80 kg) powoduje, że trzeba będzie dokupić około 1 mln ton.

Równie doskonałe wyniki przewiduje się jeśli chodzi o zbiory kukurydzy, które zakończą się we wrześniu. Według prognozy Instytutu badania rynku, zbierze się około 7,5 mln ton kukurydzy, tj. o 0,5 mln ton więcej niż w rekordowym dotychczas roku 1964. Przez widuje się, że około 1 mln ton kukurydzy przeznaczony jest na eksport. Cena tony kukurydzy na rynkach światowych wynosi około 65 dolarów. Wartość doświadczeń z roku ubiegłego w magazynach jugosłowiańskich przekroczyła 100 tys. wagonów kukurydzy, tj. około 1 mln ton.

Rekordowe zbiory uzyskano również jeśli chodzi o rośliny oleiste, warzywa i owoce. W roku bieżącym nie przewiduje się importu do Jugosławii ani oleju, ani win, ani też żadnych warzyw czy owoców, poza podzwrotnikowymi. W latach poprzednich Jugosławia była importem warzyw i owoców, m. in. z Polski.

Gleba, z której wyrasta neofaszyzm

84 sprawiedliwych

Ryć może w ten sposób chciał przypieczętować swą solidarność z żoną, którą za czasów hitlerowskich zamknięto w obozie koncentracyjnym w Ravensbrück. Za „spalenię rasy“ Eberle również odsiedział wtedy 3 lata więzienia.

Po wojnie, którą oboje przeżyli — małżonkowie wymigrowali. Ale nie mogli zapomnieć o ojczyźnie, więc wrócili.

I wtedy rozpoczęła się ich gehenna. Miasteczko Neheim-Hüsten, w którym zamieszkał zbrojokotłowo reemigrantów. Miejscowe dzieci nie chciały się bawić z ich dziećmi. Na ławkach w klasie rysowano swastyki, a gdy córka Eberle odmówiła zajęcia miejsca na takiej ławce, wyrzucano ją ze szkoły. Eberle'ów obrażano na każdym kroku, a sąd nie rozpatrywał ich skarg z uwagi na „małą szkodliwość czynu“.

DOSZŁO do tego, iż sąsiedzi wznieśli żal, że Eberle'ów nie... zagazowano. A miejscowy ksiądz oświadczył, iż ludziom nie wierzącym „prawidłowo“, równych z innymi praw przyszanek nie można.

Szykany trwałyby zapewne jeszcze długo, gdyby nie to, że Eberle umarli. A antysemita z Neheim-Hüsten nad jego grobem, na żydowskiemu cmentarzowi zszedł szlachę...

Reportaż „Spiegla“ napisał o tym notatkę. Pokwitowała ją wspomnianych 16 listów, podpisanych przez 84 osoby.

Tych 84 sprawiedliwych to jednak zbyt mało, aby ocenić sumienie kierowników zachodniemieckiego życia społecznego i politycznego. Neohitleryzm i antysemityzm będą między spokojnie kręcić się w NRF tak długo, jak długo nie zmieniona zostanie gleba, na której wyrasta.

Nikt nie przeszkadza w tworzeniu w NRF wciąż nowych oddziałów w Stahlhelmu, organizacji paramilitarnej, która ponure zapowiada się w latach Republiki Weimarskiej. Można zaołować także aktywność stalihelmistów w świecie, np. w Niemczech, gdzie Stalihelmu poparli Hitlera i rozpyłali się następnie w SA i SS.

Przywołujemy dalej o istnieniu w NRF, dziś, w 22 lata po wojnie, większej liczby anizeli kiedykolwiek przed wojną, korporacji, które były wyjątkiem oficerów Wehrmachtu.

Co najważniejsze, neohitleryzm, jawny czy ukryty, gromadzi się w skrajnie prawicowej partii Narodowo-Demokratycznej (NPD), która rośnie z szybkością 10% członków miesięcznie i już dorobiła się paru burmistrzów, członków rad miejskich, a nawet posłów do parlamentu.

Na takiej glebie, rzecz prosta, neohitleryzm i antysemityzm do-
brze się przyjmują. Tym lepiej, iż policja niemiecka rzadko umie trafić na ślad tych, którzy malują swastyki i bezczeszczą cmentarze. Sprawców rozwinięcia szlachę do swastyki nad grobem Eberle także nie zalecają. A jeśli zdarzy się, że ktoś wpadnie w ręce policji, wyroki są małe, zapewne z uwagi na „małą szkodliwość społeczną“ ich czynów.

Czemu się zresztą dziwić, jeśli wymiar sprawiedliwości w NRF wciąż jest w dużej mierze skupiony w rękach starych sędziów, często o przeszłości hitlerowskiej, a nawet byłych członków sądów specjalnych.

PO HISTORIĘ zaszczucia Eberle podnoszą się głosy: wstyd być Niemcem. Rzecz nie we wstydzie, lecz w zdecydowanej akcji antyhitlerowskiej. Czyż można jednak jej się spodziewać, skoro w NRF nie dało się np. doprowadzić do zamknięcia „National Zeitung und Soldaten Zeitung“, który to tygodnik jawnie — w dużym nakładzie — podburza przeciw krajom socjalistycznym, przeciw ruchom postępowym, który opluwa pamięć bohaterów II wojny światowej, gloryfikując hitleryzm.

ANDRZEJ KOBUS

Farmacja a kaligrafia

LONDYN. Studenckiej farmacji w W. Brytanii mogą „oblać“ jeden z „słotnych egzaminów“ Polacy, odczytywaniu niedbale pisanym przez lekarzy recept. W brytyjskiej przegładzie farmaceutycznej wyrażała się na ten temat dyskusja, gdyż pismo to wyrażało opinie, że nieczytelnie pisaną receptą jest dziełem człowieka samolubnego i źle wychowanego. Proponuje się obowiązkowe pisanie recept na maszynie, na wzór amerykański.

Notatnik bibliogr: ficzny

„Sprawy Międzynarodowe“

„Dialog polsko-francuski jest faktem. Po latach rozdziera oba kraje odnajdują siebie wzajemnie.“ — Tak rozpoczyna się komentarz zatytułowany „Polska, Francja i bezpieczeństwo Europy“ otwierający szósty numer „Spraw Międzynarodowych“. A oto główne porcje tego numeru: artykuł Mariana Dmochowskiego o głównych tendencjach handlu Polski z europejskimi krajami socjalistycznymi w bieżącej pięcioletniej; artykuł Mieczysława Tomali „NRF — nowy wirant starej polityki“ (sprzecznosc obecnej polityki NRF z żywymi interesami narodów Europy); artykuł Leona Romanieckiego „Status broń jądrowej i problem nierozprzestrzeniania“.

W dziale „Materiały, przeglądy, informacje“ znajdują się trzy pozycje: Artura Hajnacza o programie dekolonizacyjnym XX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ; trzecia część pracy Józefa Machowskiego „Dyplomacja polska“ (służba dyplomatyczna ludowego Państwa Polskiego); artykuł Władysława Markiewicza o Instytucie Zachodnim w Poznaniu (w ramach cyklu publikacji informacyjnych o krajowych i zagranicznych placówkach naukowych, zajmujących się badaniami współczesnych stosunków międzynarodowych).

Numer przynosi także kolejny od ciekawych delegacji ZSRR w Korespondencji Począdkowej szefów rządów Trzech Wielkich Mocarstw. Poza tym w numerze jak zwykle stała, bogata dziala: „Spotkania, dyskusje, polemiki“, „profile polityczne“, „Recenzje“. (ZAP)



PULKOWNIK YAKUBU GOWON — nowy szef rządu Nigerii.

CAF-UPI

Ścisłe instrukcje...

NOWY JORK PAP. Z Kansas City donoszą o zabawnym nieporozumieniu na odbywającym się tam zjeździe związku zawodowego hydraulików. Ponieważ na zjazd miał przyjechać wiceprezydent HUMPHREY, władze policyjne nakazały surowo organizatorom zjazdu, by nie wpuszczali nikogo na salę w ciągu godziny przed pojawieniem się szanowanego gościa. Straż zastosowała się bardzo ściśle do tego polecenia: nie wpuszczała na salę nawet tajnych agentów tejże policji, mimo okazania przez nich legitymacji, a nawet przyznania ich na jakiś czas...



NOWOCZESNE BOCIANY siadają tylko na... telewizyjnej antenie. CAF-VOTAVA

Koszt 35 mln zł

Szkola i technikum dla stoczni remontowych

OD przyszłego roku rozpocznie się w Szczecinie budowa szkoły przyzakładowej i technikum stoczni remontowych. Będą one kształcić fachowców w zawodach niezbędnych w remontach statków i sprzętu pływającego oraz innych urządzeń eksploatowanych w gospodarce morskiej. Z usług ośrodka obliczonego na ok. 1000 uczniów korzystać będą w pierwszym rzędzie Stocznia Remontowa „Gryfia” i Stocznia Remontowa „Parada”. Z czasem kształcić się będzie tam fachowców i dla innych zakładów Zjednoczenia Morskich Stoczni Remontowych. Szkoła posiada już lokalizację na Pogodnie (w rejonie ostatniego przystanku tramwaju na Krzekowie) i razem z internatem oraz warsztatami przyszłorocznym kosztować będzie około 35 mln zł tych. (wit)

Na temat dnia

Gospodarka morską czeka na składy konsygnacyjne

OD WIELU LAT TOCZY SIĘ DYKUSJA w sprawie utworzenia w Szczecinie składów konsygnacyjnych dla potrzeb gospodarki morskiej. Chodzi mianowicie o to, aby jak najbliżej i w jednym miejscu zgromadzić szereg niezbędnych i najbardziej poszukiwanych artykułów, których uzyskanie przez poszczególne komórki zaopatrzenia napotyka na duże kłopoty.

ZORGANIZOWANIE TAKICH SKŁADÓW równocześnie pozabawi wiele przedsiębiorstw argumentów, dla których chemiczną deficytową czy trudno dostępne materiały i artykuły. Z drugiej strony przy obecnych przepisach bankowych zakłady z chęcią będą się pożywały z zapasów ponadnormalnych, rzutujących ujemnie na ogólne wyniki gospodarcze. Oczywiście pozbycie się zapasów nastąpi pod warunkiem, że w każ-

dej chwili potrzebne materiały będzie można otrzymać. Dotyczy to zwłaszcza zakładów specjalizujących się w remontach, gdzie trudno jest przewidzieć i zaplanować zakup wszystkich potrzebnych materiałów i urządzeń.

OBECNIENIE sprawa organizacji składów konsygnacyjnych ma wszelkie szanse powodzenia. Problemem tym zainteresowane jest Ministerstwo Żeglugi. W Szczecinie znaleziono nawet obiekt, który po odbudowie i adaptacji będzie się nadawał do tego celu. Jest to nie wykorzystywany budynek fabryczny przy ul. Dębogórskiej oraz zdemontowane magazyny vis a vis Superfortu. Są propozycje, aby w jednym z nich uruchomić Samodzielny Oddział Morskiej Centrali Zaopatrzenia, a w drugim delegaturę Centralnego Biura Zbytu Łoży.

W PRZYPADKU składów MCZ chodzi o zorganizowanie w pierwszym rzędzie magazynów kabli, armatury kotłowej oraz osprzętu elektrycznego. Niemalże palącym problemem jest także składowanie łożysk. (wit)

Ostatnia nowość: „POLLUX”

ŁÓDŹ. Najnowszym osiągnięciem Łódzkich Zakładów Kinotechnicznych jest wysokiej klasy projektor 8 mm „Pollux”. Nowy aparat został zaliczony do grupy wyrobów o światowym standardzie. Przy okazji warto wspomnieć, że projektory filmowe, kinowe, epidiaskopy, kserografy i inne wyroby Łódzkich Zakładów Kinotechnicznych zdobywają coraz szersze rynki zbytu. Są one sprzedawane do 40 krajów świata.

Kolegia bliżej społeczeństwa

W SKLEPIE SPOŻYWCY, KTÓRY ODWIEDZAMY CODZIENNIE, PANUJE CZĘSTO NERWOWA ATMOSFERA. MLERO SIĘ KONCZY, PRZYWIEZLI WEDLINE, ALE MAŁO SZYNKI, KASJERKA WYDAŁA KOMUS ZA MAŁO RESZTY, NATARCZYWY KLIENT DOMAGAŁ SIĘ PIWA BEZ KOLEJKI, KAŻDY SIĘ SPIESZY I MA ZA ZŁE INNEMU, ŻE GRYMASI, PRZEBIERA W TOWARZE, PROTESTUJE PRZECIWKO NIEDOWAŻENIU...

TAKA ATMOSFERA stwarza podatną glebę dla drobnych przestępstw popełnianych przez nieuczciwych sprzedawców, bo i tacy jeszcze niestety pracują w naszym handlu czy usługach.

Najpopularniejsze spośród nich, to np. oszukiwanie nabywców przy sprzedaży towarów na cenę, na gatunek, na ilość, wadze czy mierze, a także posługiwanie się wagą, której mechanizm lub odważniki działają na korzyść sprzedawcy. Sprawy znane każdemu.

To jeden tył o przykład z łaczki tzw. drobnej przestępczości, wydzielonej obecnie w

osobną grupę czynów karalnych. Kilka cech odróżnia je bowiem od innych przestępstw, a m. in.:

1) są częste, 2) jako fakty pojedyncze — nie stwarzają dla poszczególnego kupującego poważnego uszczerbku finansowego (doraźnie), 3) wymagają szybkiej reakcji, 4) w razie w formie delegacji ekonomicznej, a nie krotkotwałych kar pozbawienia wolności, które nie działają wychowawczo na sprawcę, 5) wymagają dużej tzw. indywidualizacji karności, 6) nie są skomplikowane.

Dotychczasowe formy ścigania tych przestępstw w drodze postępowania sądowego nie były dostatecznie skuteczne i są raczej mało popularne wśród pokrzywdzonych. A od ich zameldowania powinno się przecieć z restrykcjami postępowanie rozpoznawcze.

Polityka kryminalna od dawna już postulowała zmianę form ścigania tych przestępstw. Ustawa z 18. VI. br., o której szczegółach informowała obszernie prasa, dokonała przekazania spod kompetencji sądowej do zasięgu orzecznictwa kolegiów znacznej części tych drobnych przestępstw. Jaki jest społeczny sens tego zabiegu?

Ogólnie rzecz biorąc — chodzi o przybliżenie orzekania w tych sprawach do środowiska, w którym żyją i sprawcy i pokrzywdzeni, o „odsądzenie” przysługującego, skomplikowanego postępowania, o spularyzowanie potrzeby współdziałania społeczeństwa w wykorzystaniu przestępstwa handlu, usług, przetwórstwa itd., o uczynienie represji bardziej wychowawczą i skuteczną.

Dotąd spraw takich trafiało do sądów rejonowych, co oznaczało, że nie odpowiadała reszta liczbie rzeczywistej popełnionych czynów karalnych — z czego prokuratura lub sądy dużo umarzają. Trzeba tu również zauważyć, że sami pokrzywdzeni wykazują daleko idącą tolerancję w stosunku do sprawców. „Machają ręką”, gdyż albo obawiają się kłopotów związanych z przesłuchaniami w milicji i uczestniczeniem w sprawie sądowej, albo popadają w stan beznadziejności, bezpodstawnie traktując ją jako „z kłopotem”, jako „nieuchronne”, albo wręcz nie wierzą w skuteczność postępowania sądowego. I same sądy uczulone na ścisłość i rzetelność procedury, zwiastującej gospodarczą, traktując ją za mało sprawę jako uciążliwą „masówkę”, a stąd licząc umorzenia na podstawie magicznej formuły „znikomej społecznej szkodliwości czynu”. Ale przecież, jak się rzekło, pojedynczy czyn może być rekonstruowany, odnotowany, a zjawisko w swej masie jest albo omnie szkodliwe dla kieszeni obywatela oraz dla całości obrotu gospodarczego...

Przekazując te sprawy kolegiom, liczymy na to, że bynajmniej nie łagodząc rzeczywistej represji kolegia zdolają odmierzyć stosunek obywatela do tej trajektoryj co codziennej drobnej przestępczości.

Członkowie kolegiów, sami korzystając ze świadczeń handlowych, usług itp. Są w to życie społeczne bardziej bezpośrednio zaangażowani osobiste i jako społecznicy. Otrzymując przy stosowaniu „odsądowniczej” procedury, mogą działać szybko, wnikiwie rozeznając się w „renowację” specyfice, przyszykującej sylwetkę przestępcy i dostosowywać do niej karę.

SA W STANIE! Ale nie bez poparcia środowiska. Szustka, szybka, elastyczna represja kolegiów powinna przekonać społeczeństwo o jej skuteczności, przełamać obojętność i „machanie ręką”. Jeżeli bowiem niemal każdy wypadek nieuczciwości będzie kierowany do „własnego” pobliskiego i znanego z energetycznego i sprawie długiego działania kolegium — sprawcy „drobnej przestępczości” utracą grunt pod nogami. J. JASINSKI

Na półmetku

Szczecińskie prognozy

„Kurier” rozmawia z dyr. E. Kmótkiem

NA ŁAMACH PRASY SZCZECIŃSKIEJ opublikowano przed kilkoma dniami dane WUS-u dotyczące wykonania w naszym województwie planu I półrocza br. W związku z tym komunikatem zwrócić się z prośbą do E. KMÓTKA, dyrektora Woj. Oddziału NBP, by omówił ogólne tendencje, które wystąpiły w tym okresie zarówno w dziedzinie produkcji, jak i konsumpcji.

— Czy szczeciński przemysł — pytamy dyrektora — wykonał zadania planowe w sposób najbardziej efektywny?

— Plan zrealizowano wprawdzie z nadwyżką (102 proc.), ale tempo wzrostu produkcji wyrażające się wskaźnikiem 5,9 było stosunkowo niskie w porównaniu z analogicznymi okre-

sami w latach minionych i odbiegło od wyniku w skali ogólnokrajowej, który wynosi 7,1. W omawianym okresie wzrosła bardzo nieznacznie wydajność pracy. Praktycznie rzecz biorąc, cały przyrost produkcji globalnej jest wynikiem li tylko zwiększenia zatrudnienia. W II kwartale br. zarysowała się wyraźna poprawa współzależności podanych wskaźników, żeby nie być gołosłownym — tempo wzrostu produkcji wyniosło 106,2, przy czym mniejszy był niż poprzednio wskaźnik przyrostu zatrudnienia. Chciałbym zasygnalizować pewien objaw ujemny — w I półroczu pogorszyła się struktura zatrudnienia na skutek zwiększenia liczby pracowników administracyjno-biurowych. W tej dziedzinie wystąpiło równocześnie zjawisko nader pozytywne: wzrost kadry inżynierino-technicznej, tak bardzo potrzebnej przemysłowi szczecińskiemu.

W I półroczu br. pozostawiała wiele do życzenia dyscyplina pracy, zwłaszcza nieusprawiedliwiona nieobecność. Na szczęście, w II kwartale krzywa absencji — opadła.

— Jak kształtowały się w tym okresie płace i dochody ludności?

— Wskaźnik dynamiki funduszu płac wyniósł 110,9 proc., co niepokoi biorąc pod uwagę wspomniane trudności w odniesieniu do wydajności pracy. Ten wysoki wzrost spowodowany był częściowo wypłatami wynagrodzenia nowo przyjętych do pracy, częściowo — znaczną zwyżką średniej płacy (u nas — 5 proc., w skali całego kraju — 3,9 proc.).

Reasumując — przemysł wykonał zadania planowe, aczkolwiek zużył w tym procesie za dużo środków; chodzi mi głównie o fundusz płac i liczbę zatrudnionych.

— Dochody ludności warunkują określenie zjawiska na rynku towarowym

— Oczywiście. Zanim odpowiem na to pytanie, kilka uwag natury ogólniejszej. Bardzo wysoka była dynamika obrotów — pieniężnych (wskaźnik 114), przy czym tylko część dochodów powędrowała do kas placówek handlowych i usługowych, bowiem w I półroczu notujemy znaczny wzrost oszczędności w PKO. Drugą cechą zmienną omawianego okresu jest przekroczenie planów w pozycji „plus”. Pominięto wykonane ponadto zadania w odniesieniu do skupu artykułów rolnych. Właściwie rzecz biorąc, w II kwartale ub. r. część dochodów przeznaczono na zakupy rynkowe, świadczy o tym bardzo wysoki wzrost obrotów detalicznych w pionie WZGS. Wydatnie zwiększyły się przy tym zakupy artykułów budowlanych, narzędzi, sprzętów, maszyn i narzędzi rolniczych, środków ochrony roślin.

— Wzrost dochodów ludności przysporzył handlowi na pewno sporo kłopotów. Jak kształtowała się podaż towarów na rynku?

— Nie tylko handlowi, również placówkom usługowym, które pochłonęły część wydatków ludności, odczuwano w znacznym stopniu rynek towarowy. Placówki handlowe wykonały zadania z nadwyżką 4 proc., wskaźnik dynamiki do r. 114,4 proc.). Podaż towarów równoważyła na ogół popyt. Pewne braki wystąpiły jedynie w branżach: dziewiarskiej, obuwniczej, lektelnej. Stosunkowo dobra była podaż artykułów spożywczych. Handel zwiększył zapasy towarowe, co zapewnił dalsze utrwalenie równowagi rynkowej i poprawę zaopatrzenia ludności.

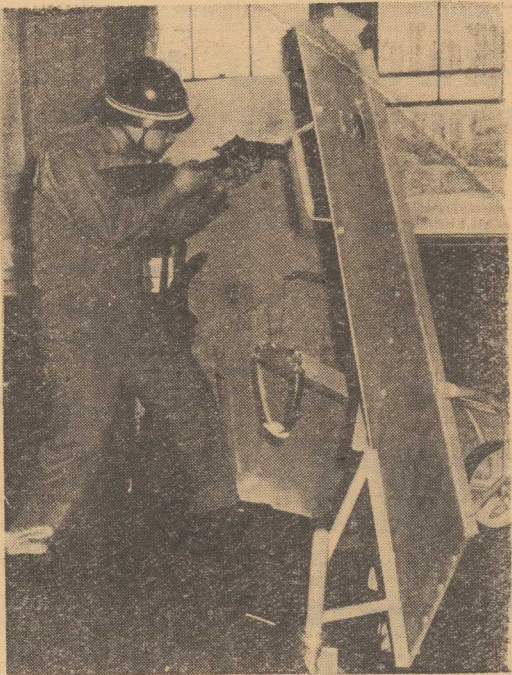
— Jakże uwagi nasuwają się Panu w odniesieniu do zadań obecnego półrocza?

— Zwróciłem przede wszystkim uwagę na trudności i niedociągnięcia w dziedzinie produkcji, kształtowania się funduszu płac, wydajności pracy, pomijając inne nader pozytywne wyniki. Zależy mi na tym, byśmy, korzystając z danych publikowanych komunikat WUS, uczynili to, by wskazać te odcinki działalności produkcyjnej, wokół których powinien się skoncentrować cały wysiłek zarządców i dyrekcji naszych przedsiębiorstw. Wyniki II kwartału wykazują zmiany na lepsze. Chodzi teraz o utrwalenie i pogłębienie tych tendencji.

— Za rozmowę — dziękuję.

Rozmawiała:

L. WIĘCKOWSKA



Kłopoty muzeum przemysłowego

SLYNNE czeskosłowackie Muzeum Sztuki Przemysłowej w Pradze w osiemdziesięciolecie rocznicę swego istnienia zostało podporządkowane Muzeum Narodowemu. Połączenie nie wyszło na dobre staremu muzeum, które zaczęło tracić tradycyjny charakter. Ostatnio ukazała się publikacja znanego historyka sztuki, p. Poche, który używając argumentów historycznych i aktualnych (atrakcja turystyczna) żąda restytucji charakteru starej placówki. Podobno są szanse, że Muzeum Sztuki Przemysłowej — jedno z nielicznych w świecie — odzyska pełną samodzielność. (i)

Dwustronny ekran telewizyjny

INŻYNIEROWIE z amerykańskiej firmy Intertell skonstruowali dwustronny ekran telewizyjny, na którym można oglądać z różnych stron dwa jednakowe obrazy. Lampa elektronowa w aparacie Intertell jest bardzo płaska, jej katoda znajduje się między dwiema powierzchniami oddalonymi od siebie o 6 cm.

Kto korzysta z wzornictwa?

W WIELU KRAJACH obserwuje się identyczne zjawisko. Stale rośnie poziom wzornictwa maszyn i urządzeń produkcyjnych, stoi natomiast w miejscu wzornictwo przedmiotów codziennego użytku. Zamiat nieszczęśliwych konstrukcje, najczęściej upiśnięte się tylko wyglądem zewnętrzny.

Cieszą oko plastikowe oprawy szcetek, wiader, barwna uchwyty żelazek, garnków itd. Lecz o ile bardziej cieszyłoby się kobiety, gdyby urzędnicy przestali „gnać kark” nad zbyt niską praktyczną deską do prasowania... (i)

Powóchal, zanim kupisz

WIELKIE magazyny amerykańskie wymyśliły nowy chwyt reklamowy: w każdym stoisku ma być zainstalowany aparat wydzielający co 15 minut zapachy i różnorodnie zapachy. Spódy ten ma być za stosowany na razie w cukierniach, restauracjach i sklepach ze słodyczkami. (m)

Co nowego na froncie walki z rakiem?

ROK TEMU FRANCUSKA AKADEMIA NAUK rozpatrywała problem zreferowany przez jej stałego sekretarza, prof. Roberta Courriera, a dotyczący leczenia za pomocą fal i pól elektromagnetycznych raka wszczepionego szczurom. Autorem tej metody był inżynier-elektrotechnik z Bordeaux, Antoine Priorie, który następnie współpracował z profesorami Riviere i Guerin z Instytutu badań nad rakiem w Villejuif. W owym czasie sprawa ta stała się przedmiotem bardzo ostrych kontrowersji na terenie Akademii Nauk.

OBECNIE — donosi AFP — nowe doświadczenia przeprowadzone na szczurach potwierdziły, że pod wpływem fal elektromagnetycznych guzy rakowe wszczepione tym zwierzętom znikły. Doświadczenia te przeprowadzili profesorowie Marcel-Rene Riviere i Maurice Guerin w Villejuif. Sprawozdanie z tych eksperymentów, przedstawione ponownie przez Roberta Courriera, figuruje w dokumentach francuskiej Akademii Nauk. Badacze użyli nowego aparatu, generującego fale i pola elektromagnetyczne, skonstruowanego według modelu inż. Priorie.

Pierwsza seria eksperymentów wykazała, że u szczurów, którym wszczepiono tkankę nowotworową — lymphosarcoma 347 — i następnie poddano działaniu fal i pól elektromagnetycznych, jeśli dawki były właściwe guzy znikły, jak również znikły przerzuty i objawy ostrej białaczki, jaka zawsze towarzyszy tym formom raka.

W drugiej serii eksperymentów badacze powtórnie wszczepili tkankę rakową 18 szczurom, którym udało się dzięki zastosowaniu powyższej metody wyleczyć z pierwszego przeszczerpu raka. Drugiego przeszczerpu dokonano w parę miesięcy po zakończeniu leczenia. U żadnego z tych zwierząt nie doszło do rozwoju raka, podczas gdy szczyry kontrole ginęły do 3 tygodni.

LYMPHOSARCOMA wszczepiono 38 szczurom. Szczury kontrole (nie leczone) ginęły w okresie od 11 do 16 dnia po otrzymaniu przeszczerpu. U 24 szczurów leczonych falami i polami elektromagnetycznymi guzy i przerzuty stopniowo ustępowały aż znikły zupełnie po kilku tygodniach. Stan ogólny tych zwierząt znówu powrócił do normy. W 2 miesiące po zaprzestaniu leczenia ponownie wszczepiono zwierzętom ten sam typ raka. Wszczępienie tkanki zresorbowano. Żadne objawy raka nie wystąpiły.

Jak dotychczas działano fal i pól elektromagnetycznych ograniczyło się tylko do lymphosarcoma 347. Inne formy raka okazały się bardziej odporne. Badacze przypuszczają, że i te formy zareagują na leczenie jeśli uda się odpowiednio zwiększyć siłę generatora.

Sprawozdanie kładzie akcent na dwa aspekty:

1. uzyskane wyniki dotyczą — jak dotychczas — tylko le-

czenia raka zwierząt, szczurów, i w dodatku wszczepionego im raka;

2. w związku z tym nie wolno wyciągać z tego wniosków na temat leczenia raka u ludzi.

W każdym razie — nowa droga badań nad leczeniem raka potwierdzona została przez francuską Akademię Nauk.

NNT-PAP (AFP)

„Bentos - 300” - podwodne laboratorium

SPECJALIŚCI RADZIEC CY budują pierwsze w ZSRR laboratorium podwodne — „Bentos-300”.

„BENTOS-300” będzie mógł poruszać się pod wodą z prędkością około 2 km/godz. Zanurzenie i wynurzenie zapewnią ko mory balastowe wypełnione wodą. Załogę wielkiego laboratorium ma stanowić 10 ludzi. Mogą oni oglądać głębiny morskie przez 26 iluminatorów oraz tele- i kinoperyskopów. Największą głębokość zanurzenia wyniesie 300 metrów. (NNT-PAP)

Barbara Gordon

(38)

DWAJ PANOWIE Z "ZODIAKU"

Kto by je wszystkie zresztą spał. Zastanawiał się teraz, dlaczego poddawały się jego komplementom, naturalnym załotom, a nieraz tylko po prostu zwykłej propozycji: „Może pojechalibyśmy na weekend do Kaziemierza?”. Czy istotnie był tak atrakcyjnym mężczyzną? Trzeźwo ocenił swoje szanse. Był niebrydki, ubierał się elegancko, nauczył się towarzyskiej ogłady. Było jednak w nim coś, co nie było bar- dziej interesujących. Przystojny. Ułanowany. Zamożny. Czy tak cenili sobie pre- zenty, których nie ścapi? A może bardziej przyciągała je fama, otaczająca karierow- ica nimbem niezwyklej dziel- ności? Schlebiali mu. Załat- wiali przez niego różne swo- je sprawy, korzystały ze szczerze udzielanej protekcji. Koztały się z nim na ogół bez żalu i pretensji. Z wielo- ma utrzymywał nadal zażyłe przyjacielskie stosunki. Więc chyba nie kochały go. Być mo- że, same stanowiące egzempla- rze w jego kolekcji, one z kole- lei zaliczały go do własnych zbiorów interesujących aman- tów? Nie, na pewno go nie kochały. W gruncie rzeczy — myśli sobie teraz Kotym — nie różniły się wiele od tej małej „Złotej Jolki”, traktują- cą wiecior spędzony z męż- czyzną jako coś w rodzaju seansu filmowego, który się jej funduje.

Czemu więc nie miała być na dzisiejszy wieczór właśnie taka Jolka? Czuje się zupeł- nie dobrze w jej towarzyst- wie. Powiedziała, że mieszka na przedmieściu Piaseczna. To coś w rodzaju miasteczka, w którym urodził się, wychował i spędził młodzieńcze lata roz- poczynając swoją karierę. Mo- że kiedyś Jolka, jeżeli trafi się jej porządny gość, który się z nią ożeni i pozwoli jej zmienić środowisko, będzie wspominała tak jak Kotym w tej chwili, z wyśokości swoje- go nowego społecznego szcze- bla zatechły kąt, stanowiący jej obecne otoczenie? Mogłby więc z Jolką rozmawiać jak ktoś swój. Łatwiej mu było- by się z nią porozumieć, niż na przykład z Hanką. Gdyby wyznał Jolce, w jakiej znaj- duje się teraz sytuacji, miałaby dla niego więcej zrozumie- nia i nawet chyba współczu- cia, niż którakolwiek z kobiet, obnosząca po Warszawie swój romans z nim jak nową, kosz- towną toaletę. Tak: w chwili, kiedy Kotym czuje się prawie linozkocekiem, posuwającym się krok za krokiem po linie, zawieszony wysoko nad wi- downią, niepotrzebna mu żad-

na dama, tłumaczka angiel- skie wiersze czy słuchająca z namaszczeniem koncertujące- go trio. Potrzebna mu Jolka.

Kelner Kowalski jest jedy- nym człowiekiem nie pochwa- lającym tego wyboru. „Ten jeden — myśli sobie — to jak widać cwaniak i drobny, zuliak. Mówi do Jolki „lalu- nia”. Ale ten drugi jakiś lep- szy gość. Daliłóg, znajoma gę- ba. Musiałem go kiedyś wi- dzieć. Czy nie wczoraj na Pu- ławskiej? Jechał parę szofe- rów w pięknej limuzynie, o- mało pod koła im nie wła- zły ze zmeżenia i niewy- spania”. Chciałby jakoś o- strzec tego lepszego gościa przed znajomością z Jolką; ale nie ma odwagi. Jeszcze huknie taki dygnitarz, że to jego prywatna sprawa, a fe- rajna Jolki nie daruje, je- żeli jej popsuje interes. Ma- dry kelner nie zadziera z pół- światkiem i półpodziemiem.

— Kto ze mną zatańczy? — kaprys Jolki.

— Zaraz, zaraz, co tam gra- ją? O, nie, ja tego nie lubię — grymasi Kotym. — Orkie- stra! hej, orkiestra!

Pirko kiwa się już na krze- śle na całego:

— Orkiestra, maestro, tusz- na część naszej królowej!

— A ja chcę walc — upie- ra się Kotym.

— Walca? — śmieje się Jol- ka — jak się to tańczy? Ja nie umiem...

— Bo ja jestem człowiek u- czuciowy — szepcze jej do u- cha Kotym. — Nauczę cię. Już ja niejedną niejednego nau- czyłem. Orkiestra, walc „Em- barras”!

Pirko podśpiewuje z pijac- ką chrypką:

— Ambaras... ambaras...

— Właśnie — mówi Kotym, pochylając się czule nad Jolką — w tym największy jest ambaras, żeby dwoje chciało naraz!

Przy całej swojej daleko- wzroczności, słynnej na war- szawskiej tajnej giełdzie, nie może przewidzieć, że te sło- wa, wypowiedziane półgosem dosłyszeli i zapamięta kelner Kowalski. Staną się one w swoim czasie prawdziwą nia- ciera Adriana dla dociekliwego ofi- cera Milicji Obywatelskiej.

Zaczęto już światła gasić na sali i usuwać na boki stoliki, aby posprzątać, gdy Franci- szek Pirko i Władysław Koly- tym, prowadząc wspólnie, w- najlżejszej zgodzie, pod ramie „Złotą Jolkę”, opuścili próg „Zodiaku”. Światło już.

{Dalszy ciąg nastąpi}

Szafa z kieszeniami

W PUBLIKACJI pt. „Żeby ułatwić życie” francuscy pro- fektanci mebli prezentują no- wy model szafy ściiennej. Jej wnętrze dzieli się na cztery części: u góry przez całą szerokość biegną dwie półki na bieliznę, dół podzielono piono- wo na trzy części, z których jedna mieści składaną deskę do prasowania. Wewnętrzne strony drzwi mają po kilka kieszeni różnej głębokości. Stu- żą one do przechowywania przyborów do szycia, wykrojów, garderoby przygotowanej do naprawy, lub przeróbek itd. (i)

Notatnik bibliograficzny

„Polska 1945-1965”

DWA POTĘŻNE TOMY, każdy li- czący ponad 400 stron. Pierwszy obejmuje okres od 22 lipca 1944 r. do grudnia 1958, drugi od stycznia 1959 do 4 maja 1965 r. Kronika waż- niejszych wydarzeń politycznych, gospodarczych i kulturalnych, tabl- ce statystyczne-graficzne, szkice, mapy ilustrujące dane liczbowe o zniszczeniu Polski w okresie mi- nionej wojny, rozwoju gospodar- stwa i kulturalnym kraju w minio- nym dwudziestoleciu. Lecz przede wszystkim — ilustracje, plakaty, fotokopie dokumentów, wycinki z prasy polskiej i zagranicznej — w sumie 1950 sztuk. Taki to album pt. „POLSKA 1945-1965” *) wyda- no w ostatnim roku obrotowy Tysia- ciecia „Książka i Wiedza”. Dwa- tomowe dzieło w pięknej szacie gra- ficznej prześcigać może przeobra- żony w wytrącony kalegaskich. Można śmiało powiedzieć, że jest to jed- na z najładniej wydanych pozycji na naszym rynku księgarskim w ostatnim czasie.

Zdjęcia i krótki, bogaty w fakty komentarz, a raczej rozszerzony podpis, to podstawowy środek nar-

racji tej ilustrowanej kroniki dro- czej naszego kraju w latach 1944-1965. Ale poza olbrzymią sumą wie- dy, jaką przynosi to dzieło na te- mat punktów startu i dróg rozwo- jowych naszego kraju, jest w nim jeszcze coś, co wydaje się najwię- szym sukcesem zespołu ludzi, któ- rzy przygotowali album: zawarte w nim klimatu minionych lat od- budowy i rozbudowy naszego kra- ju. Chyba nie ma w Polsce niko- go z ludzi starszych generacji, któ- rzy wertując karty tego dzieła nie odnajdowałiby tu zdjęć wspom- nianych im ich własne drogi i dróżki w powojennych latach, ich sprawy najbardziej bliskie i oso- biste.

(ZAP)

*) „Polska 1945-1965”, koncepcja i redakcja całości Stanisław Wró- ski i Maria Zwolokowa, Spółdziel- nia Wydawnicza „Książka i Wie- dza”, Warszawa 1966. Tom I, str. 445, tom II 429. Cena obu tomów 380 zł.

Legia, LZS Szczecin, czy ... „ten trzeci“?

Drużynowe kolarskie MP

-dziś na autostradzie

DZIŚ O GODZ. 16 NA SZOSIE PRZED CUKROWNIĄ „GUMIENIE” NASTĄPI START KOLARSKIEGO WYŚCIGU O DRUŻYNOWE MISTRZOSTWO POLSKI.

TRASA WYŚCIGU JEST NASTĘPUJĄCA: Gumienie — Przelaw — Kolbaskowo — autostrada berlińska — półmetek na wschodnim końcu autostrady, meta tuż przed ostrym podjazdem. Cały dystans wynosi 100 km, przy czym trasa jest maksymalnie prosta — brak jest groźnych wiraży i podjazdów, a jedynie na 40 kilometrów notujemy ostry zjazd.

Zespoły startować będą co 3 minuty wg kolejności ustalonej drogą losowania. Za zwycięską zostanie uznana ta drużyna, której 3 zawodników na mecie uzyska najlepszy czas, a różnica między pierwszym a trzecim nie przekroczy 20 sekund. Jeśli 2 lub więcej drużyn uzyska jednakowy czas, zwycięstwo przysądzi się drużynie, która wystartowała w pierwszej kolejności.

Zawodnicy poszczególnych drużyn startują obowiązkowo w jednakowych koszulkach — regulamin zaleca także jazdę w kasku ochronnym. Warto tu chyba także dodać, iż dzisiejszy wyścig przeprowadzany jest przy ograniczonym ruchu kołowym.

Sukces żeglarzy MKSW

DUŻYM SUKCESEM żeglarzy Miejskiego Klubu Sportów Wodnych w Szczecinie zakończyły się rozegrane w lipcu na jeziorze Kiszajno w Górzku Mistrzostwa Szkolnego Związku Sportowego. Młodzi chłopcy ze Szczecina zdobyli drużynowe wicemistrzostwo Polski, pozostawiając za sobą MKS-y: Mrągowo, Szczecinek, Warszawa, Poznań, Augustów, Giżycko. Ulegli jedynie żeglarzom MKS Olsztyn i to niewielką różnicą punktów.

Losownie spisał się Jerzy PASZEK z Januszem TYMĄ na „Hornecie”, zdobywając mistrzostwo Polski. Druga osada w tej klasie Henryk KAZIMIERSKI i Stanisław SZAFRANIEC zajęła indywidualnie 6 miejsce. Równie dobrze popłynęli „cadelarze”. Bogdanowi JOZWIĄKOWI zabrakło tylko 9 punktów do mistrza SADOWSKIEGO z MKS Olsztyn i zdobył on ostatecznie, startując w 9-letnim Norbertem NOWAKIEM wicemistrzostwo Polski. Drugi „cadelarz” — Wacław PASZEK zajął 11 miejsce. Trzeba tu dodać, że nasi chłopcy startowali na stosunkowo przestarzałym i ciężkim typie łodzi. W klasie „Ok-Dinghy” brat JOZWIĄKA, Andrzej zajął 7 miejsce.

W rozegranym następnie „TYGODNIU CADETA”, w którym startowało 86 żalag, w tym angielskie i niemieckie — B. JOZWIĄK wywalczył bardzo dobre 5 miejsce, wyprzedzając wszystkich Anglików i jednego Niemca, Mięczyśław HURYN z „Pogoni” — 7 miejsce, a Marek MIRSKI również z „Pogoni” — 15 miejsce. Tym samym należy liczyć, że wszyscy trzej szczecińscy zostają powołani do kadry narodowej. (dym)

piłka nożna

Pilkarze chorzowskiego Ruchu rozegrali w środę towarzyskie spotkanie z III-ligowym zespołem AKS Chorzów. Mecz zakończył się wynikiem zwycięstwem Ruchu 6:0 (2:0). Bramki zdobyli: Faber i Goniński po 2 oraz Herman i Duda.

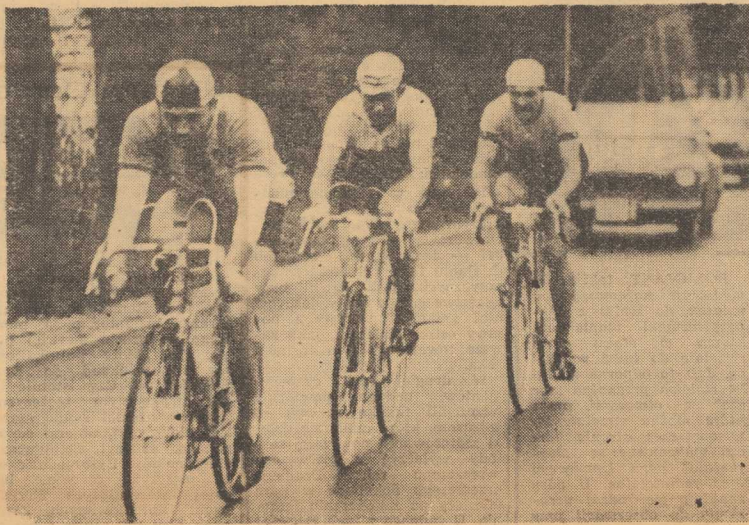
W Bytomiu, Polonia rozgromiła A-klasowy LKS Łagiewniki 9:0 (2:0). Strzelcami bramek byli: Liberta, Krasucki, Grzegorzczak i Janik po 3 oraz Anczok.

Organizatorzy przewidują, iż przyjazd pierwszej drużyny na mecie nastąpi ok. godz. 18.10.

JAK JUŻ INFORMOWALIŚMY, do wyścigu o drużynowe

MP zgłoszone zostały wszystkie najlepsze krajowe zespoły. Właśnie o tytuł będzie więc miała zapewne wyrównany i zacięty przebieg. Liczymy, iż poważną rolę w dzisiejszych zawodach odegra zespół LZS Szczecin, w którym pojadą: Zieliński, Frolwiak, Jarema i Matusiak. Drugi zespół LZS wystąpi natomiast w składzie: Zagdański, Miśkiewicz, Labocha i Wiśniewicz. Jedyńm reprezentantem naszego okręgu życzymy tradycyjnego... polamania kół.

(ms)



Dziś otwarcie Centralnej Spartakiady Wsi

Z jakimi szansami pojechali do Poznania

reprezentanci Ziemi Szczecińskiej?

DEUGO, bo aż 9 lat musieli czekać sportowcy więcej na największą swoją imprezę — CENTRALNĄ SPARTAKIADĘ WSI. Ostatnia odbyła się w 1957 r. w Lublinie, a tegoroczna, która rozpoczyna się dziś w Poznaniu (potrwa do niedzieli włącznie) jest już szósta z kolei.

IMPREZA ta obchodzona będzie szczególnie uroczysto, gdyż wiąże się z 20-leciem sportu wiejskiego. Dokonane więc zostanie podsumowanie aktualnego dorobku sportowego i turystycznego LZS, wyrażające się nie tylko liczbą blisko 16 tys. zrzeszeń, dużą siecią zbudowanych — najczęściej w czynnie społecznym — obiektów i urządzeń sportowych oraz turystycznych, ale również tysiącami przyszkolonej kadry instruktorskiej i organizatorskiej. Masowy ruch sportowy na wsi wyłonił w efekcie wieloletniej pracy dziesiątki członków kadry narodowej naszego kraju, którzy reprezentowali i reprezentują sport polski na wielu zawodach i turniejach. W żadnym innym zrzeszeniu nie zanotowano tak silnego oddziaływania na środowisko i tak spontanicznego rozwoju, jak właśnie w LZS-ach.

W ramach VI Centralnej Spartakiady Wsi odbędą się rozgrywki w siedmiu dyscyplinach sportowych oraz dwa działy turystyczne, w których wezmą udział wszystkie województwa.

W tej pięknej imprezie bierze również udział ekipa szczecińska, składająca się z 131 najlepszych zawodników, którzy zwyciężali w eliminacjach powiatowych, ponadto 78 turystów wiejskich na rowerach i motorach.

Nasza reprezentacja wyjechała do Poznania wczoraj (punkt zborny wyznaczono w Dąbju) pod kierownictwem przewodniczącego Rady Wojewódzkiej LZS dr. Pawła WARCHOLĄ. Reprezentacji towarzyszą członkowie Prezydium Rady Wojewódzkiej i aktywni działacze, związanych ze sportem wiejskim.

Wszyscy zawodnicy przeszli solidną zaprawę przygotowawczą na licznych obozach kondycyjnych. Najlepiej reprezentowana jest lekkoatletyka — 82 zawodników, wiek szóst z wiodącego zrzeszenia LZS „POMORZE”. Pojechali także kolarze, zespół gimnastyków — akrobaci, ciężarowcy, zapasnicy w stylu wolnym i klasycznym.

Czy Szczecin może liczyć na zajęcie w Poznaniu dobrej miejscy w punktacji zespołowej? — przeprowadzamy blyskawiczny wywiad z kierownictwem naszej reprezentacji.

Odpowiedź jest optymistyczna. Według teoretycznych obliczeń, Szczecin powinien uplasować się w punktacji drużynowej w czołowej, obok Poznania i Warszawy. Zajęcie II i III miejsca jest jak najbardziej realne. W obsadzonej przez Szczecin dyscyplinach startują zawodnicy najlepsi, którzy mają już za sobą liczne sukcesy sportowe. Ale kto wie, czy właśnie najbliższych niespodzianki nie sprawią tym razem nasi najmłodsi reprezentanci, bo oni są zazwyczaj naj-

Trwa turniej młodych piłkarzy

Zacięte boje

o tytuł najlepszej drużyny podwórkowej

NA BOISKACH POGONII, SZKOLNEGO ZWIĄZKU SPORTOWEGO i CZARNYCH przez cały dzień tożno i gwarno. To najmłodsi szczecińscy piłkarze toczą zacięte boje o tytuł „najlepszej drużyny podwórkowej roku 1966” w wielkim wakacyjnym turnieju, zorganizowanym przez Szkolny Ośrodek Sportowy i redakcję „Kuriera”.

SZCZEGÓLNICIE emocjonują młodzież rozgrywki na boisku POGONII i przy ul. Kordeckiego, gdzie podzielono drużyny na grupy, w których każda walczy z każdą.

OTO kolejna seria wyników w spotkaniach, prowadzonych

przez instruktora Eugeniusza KSOLA:

Czerń — Dęby 1:1, Komandosi — Mercury II 4:2, Wacnia — Duka 1:0, Samarcid — Zapomiani 1:1, Santos I — Marynare 1:0, Gryt — Penarol 1:2.

W grupach, których opiekunem jest trener Florian KRZGIER, dalsze wyniki są następujące:

Naprzód — Spokojni 2:1, Byskawica — Jastrzębie 4:1, Głębokie I — Głębokie II 2:1, Huragan — Sokoly 7:0, Pogoń — Wikingowie 2:0, Inter — Plast 2:2.

Na boisku CZARNYCH rozgrywki odbywają się SYSTEMEM PUCHAROWYM. Trzej grupowi finaliści walczą o tytuł od dziś każdy z każdym. Wyniki z boiska Czarnych za miesiąc w jutrzejszym „Kurierze”.

I JESZCZE JEDNO. Turniej odbywa się w prawdziwie koleżeńskim, sportowej atmosferze. Jak dotąd, opiekunowie nie mieli powodów stosowania kary napomnienia wzgl. usunięcia gracza z boiska. Wielkie brawa dla młodych piłkarzy.

(a)

Popłotkujemy...

IRENA KIRSZENSTEIN za pytana ostatnio przez łódzkiego dziennikarza o swoje plany natrymonialne odparła, iż zna wielu młodych, sympatycznych chłopców, ale na razie nie zamierza jeszcze zmieniać stanu cywilnego.

UTALENTOWANY napastnik portowców KASZTELAN odbywający obecnie służbę wojskową w Bydgoszczy, nie znalazł tym razem miejsca w I drużynie Zawiszy i w najlepszym wypadku grać będzie w III-ligowym „garniturze” wojskowego klubu. A tymczasem jego macierzysta drużyna cierpi na chroniczny brak wartościowych zawodników...

W SOBOTĘ I NIEDZIELĘ odbędzie się w Warszawie międzynarodowy mityng I. a. (tzw. mityng Legii) z którego TV obiecuje przeprowadzenie bezpośrednich transmisji. Złotiwci twierdzą, iż wielu zawodników startujących w poznańskich mistrzostwach Polski, oszczędzało się specjalnie, my śląc o starcie w tej imprezie.

DECYZJA PZPL wystana dosyć licznej grupy zawodników na ME do Utrechtu spotkała się ze zdecydowanym sprzeciwem „EXPRESSU WIECZORNEGO”, który pytuje: „Po co była to takimi razie ta komedia z minimami?”

TRENER GIERGIEL nie zarządził zbyt długo miejsca w Zabrzu. Jaki informuje kato-wicki „SPORT” wszystko uskażuje na to, iż w najbliższym czasie opiekę nad piłkarzami wielokrotnego mistrza Polski, drużyną Górnika obejmie Węgier G. KALOCSAI, który prowadził już takie „markowe” zespoły jak Partizan Belgrad i Standard Liege.

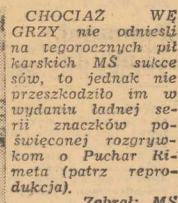
bardziej bojowi. Oby takich niespodzianek ujawnił Poznań jak najwięcej.

Józef KRUSZONA

Odnaka krajoznawcza

„Szlakami Tysiąclecia po Ziemi Kieleckiej”

CZARNOLAS, Obłegorek, Cmie-lów, Wiślica, Sulejów, Radom, Sandomierz — to miejscowości z bogatą tradycją historyczną. Leżą one w województwie kieleckim. Dla uczczenia 1000-lecia Państwa Polskiego oraz ożywienia ruchu turystycznego w tym regionie, Zarząd Okręgowy PTTK w Kielcach, z inicjatywą redakcji „SŁOWO LUDU” ustanowił odznakę krajoznawczą „SZLAKAMI TYSIĄCLECIA PO ZIEMI KIELECKIEJ”. Szlaki te przebiegać będą trzema trasami. Etapami w nich będą najatrakcyjniejsze miejscowości tego regionu. Odnaki przyznawane będą w trzech stopniach: brązowym, srebrnym i złotym. Udział w zdobywaniu odnaki może wziąć każdy turysta w ramach turystyki kwalifikowanej PTTK: pieszej, kolarskiej oraz motorowej. Odnakę brązową można zdobyć w ciągu jednego sezonu. Do uzyskania odnaki: srebrnej i złotej poświęcić trzeba będzie dwa, trzy lub cztery sezony, zwiedzając dalsze miejscowości z wyznaczonych tras. (jeb)



Zebrał: MS

SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG
RÓŻNYCH
w Szczecinie, pl. Orła Białego 3
tel. 453-33 i 455-13

przyjmuje zlecenia

na wykonywanie następujących usług:

- wykładanie podłóg gumolitem dla osób prywatnych i przedsiębiorstw
- ładowanie gąsienic i uzupełnianie sprzętu p. pożarowego
- powielanie
- maszynopisanie
- tłumaczenie we wszystkich językach

Blisze informacje w Ośrodku
Informacji Usługowej tel. 423-14

2922-K

ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI TKWP
w Szczecinie

ogłasza zapisy na kursy:

dla potrzeb własnych

- kroju i szycia I i II stopnia
- kosmetyki, manicure i pedicure
- modniarstwa
- dziewiarstwa
- radiowo-tel wizyjny
- gotowania i pieczenia — roczny dla dziewcząt w wieku 15-17 lat.

Przygotowujące do zawodu

- dźwigowych i dźwigniowych
- kreśli technicznych
- konserwatorów urządzeń dźwigowych
- palaczy c.o.

Przyjmujemy również zlecenia
zakładów pracy na kursy p. poz.
i BHP I i II stopnia.

Zapisy przyjmuje sekretariat przy
ul. Obr. Stalingradu 17.
w godz. 12.30-16 — telefon 383-22

2986-K

Pracownicy poszukiwani

5 kobiet do roznoszenia pieczywa zatrudni
należymy P.S. „Robocizna” w Szczecinie. Praca
w godzinach wieczornych, wynagrodzenie
proporcjonalne. Wymagana karta zdrowia. Zgłosze-
nia: Szczecin, Al. Jedności Narodowej 37,
pokoje 34.

3019-K

Przetargi

Zarząd Zieleni Miejskiej w Szczecinie, ul. Ku
Ślonek 123-a, ogłasza przetarg nieograniczony
na wykonanie robót remontowo-budowlanych
w budynku mieszkalnym przy ul. Młocińska 1
2-a i gajowce „Owczary” w Szczecinie. Zakres
robót obejmuje: roboty ogólnobudowlane, elektryczne i sanitarne. Termin zakończenia ro-
bot 15. XII 1994 r. Szczegółowe informacje oraz
specyfikację można otrzymać w dziale pla-
nowania tut. zarządu pokój nr 5 w godz. 8-15.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty
należy składać na adres j/w do 25 sierpnia br.
Komisyjne otwarcie ofert nastąpi 26 sierpnia
br. o godz. 10, w pokoju nr 5. Zastępcą się
prawo dowolnego wyboru oferenta bez po-
dobna uzasadnienia.

3001-K

Nauka

NAUCZYCIELKA udziela
korepetycji z mate-
matyki i fizyki, tel.
737-23.

841-G

Praca

ZAPIEKUJĘ się dzie-
ciom we własnym mie-
szkaniu, ul. Młocińska
319, 8430-G

POTRZEBNA gospo-
da do pomocy. Wzro-
ści: godz. 15-20, Fel-
czaka 306, 8463-G

matymonialne
PRAGNIĘSZZ sześ-
cioletniego małżeństwa? Na-

Wszystkim, którzy
wzięli udział w po-
grzebie mego Meja

Piotra Różyca

składam serdeczne
Bóg zapłać

Zona i Rodzina

8359-G

GLOBULKI „Let”

zapobiegają niepo-
żądanej ciąży. Do na-
bycia we wszyst-
kich aptekach, dro-
geriach, kioskach
„Ruch” i sklepach
„ARGED”.

Cena 17, na rece-
pię 21.6, 3020-K

MIESZKANCY Pogodna
z dniem 1 sierpnia
br. został otwarty Za-
kład Zegarostwowski
przy ul. Chorzostskiej
z czynnym od godz.
9-13, 15-18, 8392-G

Kupno

KUPIĘ plosowaną suk-
nię zagraniczną. Herbi-
wa 3011, 8456-G

Spisadz

PIANINO „Wolken-
bauer”, stan dobry
sprzedam, Łokietka 86,
8446-G

„WARTBURG 1600”, 1943
r. stan idealny sprze-
dam. Ogłądać: Parking
Brama Portowa w go-
dzinach 16-18, 8445-G

PIANINO fiano „SPR-
G” sprzedam, Łokietka 125
godz. 16-19, 8419-G

GARAŻ 22, na motocy-
klowo przy ul. Leśnicz-
skiego 22, możliwość
przeznaczenia na
przeznaczenia, Infor-
macje, tel. 75-003
godz. 7-16, 8399-Pr

TABACZNIK, szkiełko
dzwonowa, cięte, 40
konkretnie, jednocie-
pnie przenośny, radio
w. Wolność, Wiadomo-
ści 1624 w
godz. 17-20, 8490-G

KLACZ 3-letnia sprze-
dam, Gumieńce, Boco-
berów 5, 8427-G

FOXTROTTERY tróje-
z. met-ciekami
dam, Wiadomo-
ści 123, 8425-G

ŁÓDZ skielkowa
sprzedam, Śląska 498-a,
8498-G

NOVOCESNY wózek
dziecięcy, głęboki
sprzedam, Łokietka 117
25, 8446-G

SAMOCOD „Moskwie-
402” sprzedam, pl.
Norwida 32, 8458-G

SAMOCOD „P-70”
combi — sprzedam,
Szczecin — Pogodna,
ul. Juranda 41, 8465-G

MOTOCYKL WSK po
dotarciu, nowy typ
sprzedam, Chodkiew-
ska 126, 8450-G

SAMOCOD „Moskwie-
402” sprzedam, pl.
Norwida 32, 8458-G

SAMOCOD „P-70”
combi — sprzedam,
Szczecin — Pogodna,
ul. Juranda 41, 8465-G

pisz: „Venus” Kosza-
lin, Kolejowa 7. Błyska
w budynie przesylni kra-
jowej adresy. 2637-G

Różne

TELEWIZYJNE Pogo-
towie inż. Czerwiec,
tel. 351-51, czynne co-
dzienne godz. 9-21.

ARTYSTYCZNE 8249-G
fotoni II, pietro zamie-
nie, na 3 pokoje Ło-
kietka 8/6, 8417-G

POKOJ, kuchnia samo-
dzielnie zamieszka-
na mały pokój, tel.
371-59, godz. 19-20.

3 POKOJE, nowe budo-
wa, wietno, centrum, 23
miejsc na 2 male po-
koje, nowe budowni-
ctwo, tel. 28-61a, no-
godz. 18, 8427-G

BYDGOSZCZ — pokój
z wnąką, kuchnia, no-

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Holda Pruskiego 8; redakcja koledium. TE-
LEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 437-41; zastępcy redaktorów naczelnego 438-21; Biuro Ogłoszeń 432-42; redakcja porad. (po godz. 6) 240-28, dalekopis 240-18. Pre-
numeratę na kraj przyznaje urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch” w Szczecinie. Al. Niepodległości 41/42. Prenumeratę przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres pre-
numeraty. Cena prenumeraty: kwartalne — 37,50 zł; półroczna — 75 zł; roczna — 150 zł. Prenumeratę w zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro
Kolportażu Wydawnictwa Zagranicznych „Ruch”. Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 24-46-58, konto PKO nr 1-6-106024.

Teatry

POLSKI I WSPÓŁCZESNY — nie-
czynne; MUZYCZNY — „Farturka
Królów Bony” g. 16.

Kina

DELFIN (tel. 468-70) — „Skarb w
Srebrnym Jeziorze” g. 10, 12, 14;
NRF-jug — od lat 12 — panoram;
„Wystrzał” g. 10, 12, 15 — pol. —
od lat 14; „Z soboty na niedzie-
lę” g. 12, 15 (czwartek i piątek);
KOSMOS (tel. 355-62) — „Viva Maria” g. 9, 11, 15,
13, 30, 16, 18, 30, 31 — fr-wj; od
lat 14 (czwartek i piątek); COL-
SEUM (tel. 458-18) — „Krzyżacy” g.
5, 12, 30 — pol. — od lat 12 — pa-
noram; „Zolnierki” g. 16, 13, 30, 21
— NRF — od lat 15 (czwartek i
piątek); BALTIC (tel. 733-35) —
„Markiza Angelica” g. 11, 10, 13, 30,
5, 30, 11, 18, 30, 31 — fr-NRF —
od lat 16 — panoram (czwartek i pi-
ątek); OGRODOWE — „Rancho w
dolinie” g. 20, 16 — USA — od lat
14 — panoram; DERY — „Błoty
Kanon” g. 20, 30 — USA — od lat
14 — panoram; POLONIA (tel. 215-54)
— „Cudowna podróż” g. 12, 15, 18,
30, 11, 30 — panoram; „Zagubione kroki”
g. 13, 30, 15, 30, 30 — franc. — od
lat 15 — panoram (czwartek i pi-
ątek); MUZA (Pomorzany) — „Prze-
mimo z wiatrem” g. 13 — USA —
od lat 14; FALA — „Trzy plus
cztery” g. 17, 19, 15 — fr-NRF —
daw. — od lat 12; PROMIEN —
„Fajny list” g. 16, 18, 10, 20, 20 —
USA — od lat 15; MARS — „Zi-
dacz dżungli” g. 17, 19, 15 — franc. —
od lat 16; ECHO (Krzyżacy) — „Sye-
stem” g. 18, 20 — ang. — od lat 18;
MEWA (Zielichy) — „Pan do lo-
warystwa” g. 17, 19 — franc. —
od lat 16; SZMARAGDOWE (Zdro-
le) — „Ten najpiękniejszy” g. 18, 30 —
USA — od lat 16; PRZYJAZN (Dzi-
bie) — „Wyprawa siedmiu zbroj-
ni” g. 18, 30 — USA — panoram. — od
lat 14; HETMICKI (Stolczy) — „Trzy
świąty Guliwera” g. 18, 20 — franc. —
od lat 12; BAJKA (Police) — „Man-
damin” g. 17, 19, 15 — franc. —
od lat 15 — panoram; „Pan do lo-
warystwa” g. 17, 19 — franc. —
od lat 16; USA — od lat 16 — pano-
ram.

REPERTUAR KIN — na podstawie
informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36
— „Donia, Belgia, Holandia” g.
10, 30-20, 30.

Kluby

NOT — Woj. Pol. 67 — czynny od
g. 13-23; TFP — Woj. Pol. 66 —
film „Towarzyszy regent” g. 18, 20
— czeski — od lat 12.

Radio

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Holda Pruskiego 8; redakcja koledium. TE-
LEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 437-41; zastępcy redaktorów naczelnego 438-21; Biuro Ogłoszeń 432-42; redakcja porad. (po godz. 6) 240-28, dalekopis 240-18. Pre-
numeratę na kraj przyznaje urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch” w Szczecinie. Al. Niepodległości 41/42. Prenumeratę przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres pre-
numeraty. Cena prenumeraty: kwartalne — 37,50 zł; półroczna — 75 zł; roczna — 150 zł. Prenumeratę w zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro
Kolportażu Wydawnictwa Zagranicznych „Ruch”. Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 24-46-58, konto PKO nr 1-6-106024.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Holda Pruskiego 8; redakcja koledium. TE-
LEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 437-41; zastępcy redaktorów naczelnego 438-21; Biuro Ogłoszeń 432-42; redakcja porad. (po godz. 6) 240-28, dalekopis 240-18. Pre-
numeratę na kraj przyznaje urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch” w Szczecinie. Al. Niepodległości 41/42. Prenumeratę przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres pre-
numeraty. Cena prenumeraty: kwartalne — 37,50 zł; półroczna — 75 zł; roczna — 150 zł. Prenumeratę w zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro
Kolportażu Wydawnictwa Zagranicznych „Ruch”. Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 24-46-58, konto PKO nr 1-6-106024.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Holda Pruskiego 8; redakcja koledium. TE-
LEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 437-41; zastępcy redaktorów naczelnego 438-21; Biuro Ogłoszeń 432-42; redakcja porad. (po godz. 6) 240-28, dalekopis 240-18. Pre-
numeratę na kraj przyznaje urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch” w Szczecinie. Al. Niepodległości 41/42. Prenumeratę przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres pre-
numeraty. Cena prenumeraty: kwartalne — 37,50 zł; półroczna — 75 zł; roczna — 150 zł. Prenumeratę w zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro
Kolportażu Wydawnictwa Zagranicznych „Ruch”. Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 24-46-58, konto PKO nr 1-6-106024.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Holda Pruskiego 8; redakcja koledium. TE-
LEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 437-41; zastępcy redaktorów naczelnego 438-21; Biuro Ogłoszeń 432-42; redakcja porad. (po godz. 6) 240-28, dalekopis 240-18. Pre-
numeratę na kraj przyznaje urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch” w Szczecinie. Al. Niepodległości 41/42. Prenumeratę przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres pre-
numeraty. Cena prenumeraty: kwartalne — 37,50 zł; półroczna — 75 zł; roczna — 150 zł. Prenumeratę w zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro
Kolportażu Wydawnictwa Zagranicznych „Ruch”. Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 24-46-58, konto PKO nr 1-6-106024.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Holda Pruskiego 8; redakcja koledium. TE-
LEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 437-41; zastępcy redaktorów naczelnego 438-21; Biuro Ogłoszeń 432-42; redakcja porad. (po godz. 6) 240-28, dalekopis 240-18. Pre-
numeratę na kraj przyznaje urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch” w Szczecinie. Al. Niepodległości 41/42. Prenumeratę przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres pre-
numeraty. Cena prenumeraty: kwartalne — 37,50 zł; półroczna — 75 zł; roczna — 150 zł. Prenumeratę w zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro
Kolportażu Wydawnictwa Zagranicznych „Ruch”. Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 24-46-58, konto PKO nr 1-6-106024.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Holda Pruskiego 8; redakcja koledium. TE-
LEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 437-41; zastępcy redaktorów naczelnego 438-21; Biuro Ogłoszeń 432-42; redakcja porad. (po godz. 6) 240-28, dalekopis 240-18. Pre-
numeratę na kraj przyznaje urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch” w Szczecinie. Al. Niepodległości 41/42. Prenumeratę przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres pre-
numeraty. Cena prenumeraty: kwartalne — 37,50 zł; półroczna — 75 zł; roczna — 150 zł. Prenumeratę w zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro
Kolportażu Wydawnictwa Zagranicznych „Ruch”. Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 24-46-58, konto PKO nr 1-6-106024.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Holda Pruskiego 8; redakcja koledium. TE-
LEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 437-41; zastępcy redaktorów naczelnego 438-21; Biuro Ogłoszeń 432-42; redakcja porad. (po godz. 6) 240-28, dalekopis 240-18. Pre-
numeratę na kraj przyznaje urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch” w Szczecinie. Al. Niepodległości 41/42. Prenumeratę przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres pre-
numeraty. Cena prenumeraty: kwartalne — 37,50 zł; półroczna — 75 zł; roczna — 150 zł. Prenumeratę w zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro
Kolportażu Wydawnictwa Zagranicznych „Ruch”. Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 24-46-58, konto PKO nr 1-6-106024.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Holda Pruskiego 8; redakcja koledium. TE-
LEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 437-41; zastępcy redaktorów naczelnego 438-21; Biuro Ogłoszeń 432-42; redakcja porad. (po godz. 6) 240-28, dalekopis 240-18. Pre-
numeratę na kraj przyznaje urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch” w Szczecinie. Al. Niepodległości 41/42. Prenumeratę przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres pre-
numeraty. Cena prenumeraty: kwartalne — 37,50 zł; półroczna — 75 zł; roczna — 150 zł. Prenumeratę w zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro
Kolportażu Wydawnictwa Zagranicznych „Ruch”. Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 24-46-58, konto PKO nr 1-6-106024.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Holda Pruskiego 8; redakcja koledium. TE-
LEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 437-41; zastępcy redaktorów naczelnego 438-21; Biuro Ogłoszeń 432-42; redakcja porad. (po godz. 6) 240-28, dalekopis 240-18. Pre-
numeratę na kraj przyznaje urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch” w Szczecinie. Al. Niepodległości 41/42. Prenumeratę przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres pre-
numeraty. Cena prenumeraty: kwartalne — 37,50 zł; półroczna — 75 zł; roczna — 150 zł. Prenumeratę w zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro
Kolportażu Wydawnictwa Zagranicznych „Ruch”. Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 24-46-58, konto PKO nr 1-6-106024.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Holda Pruskiego 8; redakcja koledium. TE-
LEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 437-41; zastępcy redaktorów naczelnego 438-21; Biuro Ogłoszeń 432-42; redakcja porad. (po godz. 6) 240-28, dalekopis 240-18. Pre-
numeratę na kraj przyznaje urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch” w Szczecinie. Al. Niepodległości 41/42. Prenumeratę przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres pre-
numeraty. Cena prenumeraty: kwartalne — 37,50 zł; półroczna — 75 zł; roczna — 150 zł. Prenumeratę w zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro
Kolportażu Wydawnictwa Zagranicznych „Ruch”. Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 24-46-58, konto PKO nr 1-6-106024.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Holda Pruskiego 8; redakcja koledium. TE-
LEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 437-41; zastępcy redaktorów naczelnego 438-21; Biuro Ogłoszeń 432-42; redakcja porad. (po godz. 6) 240-28, dalekopis 240-18. Pre-
numeratę na kraj przyznaje urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch” w Szczecinie. Al. Niepodległości 41/42. Prenumeratę przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres pre-
numeraty. Cena prenumeraty: kwartalne — 37,50 zł; półroczna — 75 zł; roczna — 150 zł. Prenumeratę w zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro
Kolportażu Wydawnictwa Zagranicznych „Ruch”. Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 24-46-58, konto PKO nr 1-6-106024.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Holda Pruskiego 8; redakcja koledium. TE-
LEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 437-41; zastępcy redaktorów naczelnego 438-21; Biuro Ogłoszeń 432-42; redakcja porad. (po godz. 6) 240-28, dalekopis 240-18. Pre-
numeratę na kraj przyznaje urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch” w Szczecinie. Al. Niepodległości 41/42. Prenumeratę przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres pre-
numeraty. Cena prenumeraty: kwartalne — 37,50 zł; półroczna — 75 zł; roczna — 150 zł. Prenumeratę w zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro
Kolportażu Wydawnictwa Zagranicznych „Ruch”. Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 24-46-58, konto PKO nr 1-6-106024.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Holda Pruskiego 8; redakcja koledium. TE-
LEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 437-41; zastępcy redaktorów naczelnego 438-21; Biuro Ogłoszeń 432-42; redakcja porad. (po godz. 6) 240-28, dalekopis 240-18. Pre-
numeratę na kraj przyznaje urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch” w Szczecinie. Al. Niepodległości 41/42. Prenumeratę przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres pre-
numeraty. Cena prenumeraty: kwartalne — 37,50 zł; półroczna — 75 zł; roczna — 150 zł. Prenumeratę w zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro
Kolportażu Wydawnictwa Zagranicznych „Ruch”. Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 24-46-58, konto PKO nr 1-6-106024.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Holda Pruskiego 8; redakcja koledium. TE-
LEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 437-41; zastępcy redaktorów naczelnego 438-21; Biuro Ogłoszeń 432-42; redakcja porad. (po godz. 6) 240-28, dalekopis 240-18. Pre-
numeratę na kraj przyznaje urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch” w Szczecinie. Al. Niepodległości 41/42. Prenumeratę przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres pre-
numeraty. Cena prenumeraty: kwartalne — 37,50 zł; półroczna — 75 zł; roczna — 150 zł. Prenumeratę w zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro
Kolportażu Wydawnictwa Zagranicznych „Ruch”. Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 24-46-58, konto PKO nr 1-6-106024.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Holda Pruskiego 8; redakcja koledium. TE-
LEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 437-41; zastępcy redaktorów naczelnego 438-21; Biuro Ogłoszeń 432-42; redakcja porad. (po godz. 6) 240-28, dalekopis 240-18. Pre-
numeratę na kraj przyznaje urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch” w Szczecinie. Al. Niepodległości 41/42. Prenumeratę przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres pre-
numeraty. Cena prenumeraty: kwartalne — 37,50 zł; półroczna — 75 zł; roczna — 150 zł. Prenumeratę w zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro
Kolportażu Wydawnictwa Zagranicznych „Ruch”. Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 24-46-

„Pan Kowalski na delegacji“ czyli zmiany w cennikach hotelowych

MNIEJ WIĘCEJ za miesiąc wejdzie w życie nowe zarządzenie ministra Gospodarki Komunalnej w sprawie zmian kategorii hoteli i cen za pokoje. Zarówno kategorie, jak i ceny uależnione są od wyposażenia hotelu, urządzeń sanitarnych oraz... metrażu poszczególnych pokoi.

W świetle nowego zarządzenia hotele dzielą się na kategorie: Lux, I, II, III i IV. W

Szczecinie najwyższą kategorią będzie I, do której zakwalifikowano hotel „Orbis — Continental”. 3 hotelom przyznano kategorię II. Są to: „Piast”, „Gryf” i „Pomorski”. Natomiast „Wielkopolska” i „Nadodrzański” zostały hotelami IV kategorii.

W każdym hotelu, niezależnie od jego kategorii, ceny będą różnicowane ze względu na położenie, wyposażenie i metraż poszczególnych pokoi. Tak więc tańsze kosztować będzie nocleg w pokoju z widokiem na zamek, niż w pokoju z widokiem na ulicę. Tańsze wyniesie pobyt w pokoju, którego metraż nie odbiega od przepisowych norm kwaterekowych na 1 osobę. A więc jeśli w hotelu zabraknie miejsca w pokojach tańszych, to przynajmniej będzie musiał zaufundować sobie na 1 czy 2 doby... nadmetraż. W hotelu I kategorii, miejsce w pokoju 1-osobowym kosztować będzie 130 zł plus widok, umywalka, wc, a nawet zryczałtowana opłata za obsługę. W hotelu II kategorii stawka podstawowa wyniesie 90 zł. Ceny są więc bardzo wysokie.

NOWA klasyfikacja pomieszczeń, to jeszcze nie wszystko, co nowe zarządzenie przynosi pracownikom hotelu. Czekają ich jeszcze dokonywanie codziennych klasyfikacji innego rodzaju. Mianowicie chodzi o zniesienie opłat hotelowych, przyznawanych tymczasem zarządzeniem. Znikną hotelowe przysługujące bowiem osobom przebywającym na delegacji, członkom związków zawodowych, związków twórczych, studentom, młodzieży szkolnej, rencistom i innym osobom. Znikną ta obejmują 1/3 rachunku hotelowego.

W efekcie tych zmian, podwyżka opłat hotelowych została praktycznie objęta cudzoziemcami oraz pewne, lepiej sytuowane grupy ludności (m. in. właściciele prywatnych zakładów przemysłowych). Miejmy nadzieję, że środki z opłat hotelowych zużyte zostaną na budowę, tak potrzebnych w naszym województwie, tańszych hoteli i moteli dla przybywających turystów krajowych i zagranicznych.

(Jol)

Kronika dnia

POSIEDZENIE PREZYDIUM GKPKIT

♦ **DZIŚ** o godzinie 10, w siedzibie PWRN rozpoczęło się posiedzenie wyjazdowej sesji Prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki. W obradach udział bierze przewodniczący GKPKIT — W. REZCZEK. Temat — sprawy turystyczne naszego regionu.

LEKTORZY TPPR U MŁODZIEŻY W PODGRODZIU

♦ W MŁODZIEŻOWEJ miejscowości wypoczynkowej — Podgrodziu — przebywa około 1000 dzieci hutników z całego kraju. Z myślą o nich Zarząd Wojewódzki TPPR urządza różne imprezy. Dział kilku lektorów TPPR udaje się do Podgrodzia, aby poznać małych wczasowiczów z dziełami Pomorza Zachodniego oraz z życiem związku Radości.

PRZED KONCERTEM W KAMIENIU

♦ **DZISIAJ** przybywa do Szczecina, przed piątkowym koncertem muzyki organowej w Kamieniu, profesor Wyższej Szkoły Muzycznej z Gdańska — R. SUCHOCKI. Jest on uczniem słynnego radzieckiego wirtuozu — M. Rostropowicza.

JUGOSŁOWIAŃSKI TURYSTA Z WIZYTĄ W AGENCJI MORSKIEJ

♦ **DYREKTOR** Agencji Morskiej — Kwiatkowski, przyjął wczoraj jugosłowiańskiego turystę, WOJŚLAWA CWCOWICZA DUNIE, który przybył w towarzystwie przewodniczącego ZMS. Celem wizyty było omówienie możliwości bezpłatnego przejazdu jugosłowiańskich do Finlandii. W roszta turysty została załatwiona pozytywnie i wczoraj odpłynął on statkiem fińskim w dalszą podróż.

KOLARZE W SZCZECINIE

♦ **NALICZENIE** Szkoły hotelowych gości stanowią przybyli na kolarskie mistrzostwa Polski — kolarze oraz sędziowie. Zatrzymali się oni w hotelach: Nadodrzańskim, Pomorskim, Wielkopolskim oraz w Domu Studenta. (Jol)

Czytelnicy

wzdrągają się
przed wieńcem
męczeńskim

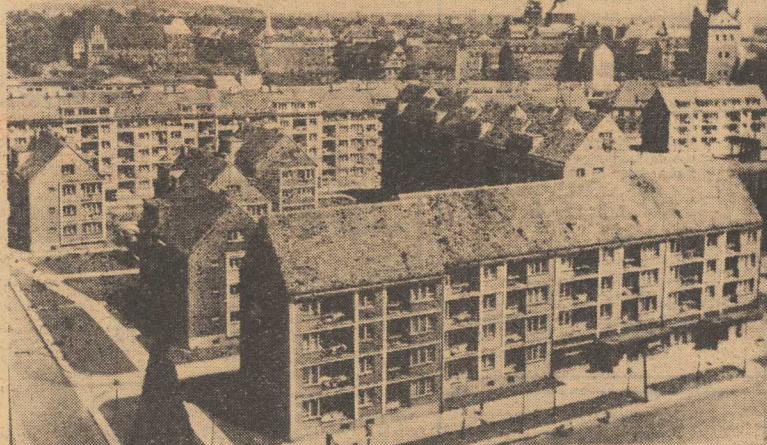
Jako mieszkaniec Pogodna korzystam bardzo często z usług Urzędu Pocztowego nr 6 przy ul. Mickiewicza. Stojąc godzinami w kolejkach przed okienkami kasowymi mam możliwość podziwiania uroczych papieżów, załatwiających publiczne rozmaite czynności życiowe, różnokolorowych rybek obserwujących z rybą żółtą kwiata zniecierpliwione twarze klientów poczty, dalej — całe go ogrodu botanicznego urządzonego przez dbającego o estetykę pana naczelnika Urzędu Pocztowego nr 6. Do pełnego szczęścia mnie osobiste bratkożalstwo tylko basenu kąpielowego i niewielkiego zespołu stripteasowego...

Wydaje się, że wszyscy pokorni klienci Urzędu Pocztowego nr 6 byłiby panu naczelnikowi bardzo zobowiązani, gdyby zechciał uwzględnić okoliczność, że mimo tak uro-

czych uroczaiści nagromadzone w wyż. wym. urzędzie woleliby tracony w kolejkach czas spędzić jakoś bardziej pożytecznie. Sądząc zatem, że należałoby przynajmniej w okresie od 1—15 każdego miesiąca uruchomić wszystkie cztery okienka kasowe zamiast dwóch, jak dzieje się dotychczas. Poważnym także okienko nr 5 przy którym nadaje się listy polecone, telegramy, zamawia międzymiastowe rozmowy telefoniczne itd., jest często obłożone przez wielometrowe kolejki czekających na miłą panią, która musi jeszcze dodatkowo obsługiwać da lekopis.

Rozumiem dobrze, że oszczędności etatowe są jeszcze jednym listkiem do wieńca chwasty Panów. Decydujących w Sprawach Pocztowych, ale dlaczego zawsze ten wieńiec chwasty ma być dla nas, szarych obywateli, wieńcem męczeńskim?

B. z POGODNA
(Nazwisko i adres znane redakcji)



Szczecińskie Stare Miasto

Foto St. Cieślak

Na drogach znowu zabici i ranni

Winnych jest wielu

REGULARNIE CO TYDZIEŃ TV, RADIO I PRASA PODAJĄ KOMUNIKATY O LICZBIE I SKUTKACH WYPADKÓW NA POLSKICH DROGACH. KOMUNIKATY TE SĄ WPROST PRZERAŻAJĄCE. 150, 200, 250 WYPADKÓW, DZIESIĄTKI ŚMIERTELNYCH OFIAR I RANNYCH — TO SMUTNY BILANS Z KAŻDEJ SOBOTY I NIEDZIELI. TEMPO ROZWOJU MOTORYZACJI ZBIERA ŻNIWO.

Również na drogach województwa szczecińskiego liczba wypadków nie maleje. W lipcu, w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego, zanotowano dalszy ich wzrost. A oto kilka liczb, które uzyskaliśmy w Wydziale Kontroli Ruchu Drogowego KW MO. W jednym minionym miesiącu było: 112 wypadków, 6 osób zabitych i 127 rannych. Jakże smutna statystyka!

Kto ponosi winę? Co jest powodem takiej sytuacji?

DO NIEDAWNA największe wypadki powstawały z winy PIĘSZYCH, którzy w nierozważny sposób przechodzili przez jezdnie lub spacerowali po szosach podmiejskich. Dziś na pierwsze miejsce wysuwa się sprawa NIEPRZESTĘŻE GANIA PRZEPISÓW PRZESKIEROWCÓW. Nieprawidłowe wyprzedzanie i wymijanie pojazdów, a także brawurowa jazda motocyklistów jest w wielu wypadkach powodem bardzo groźnych w skutkach katastrof. Są również i inne przyczyny; np. PSY I PRACOWNICY, którzy bez

opieki wychodzą na jezdnię i szosy przed gospodarstwami wiejskimi. W statystyce miesięcznej odnotowano 3 wypadki spowodowane przez obcokrajowców. W tym trzy przez Anglików jadących lewą stroną, a dwa wypadki spowodowane nadmierną szybkością.

KOMENDA WOJEWÓDZKA MO nadal prowadzi szkolenia i pogadanki. Odbywają się one w środowiskach wiejskich i miejskich, na kolonach i obozach młodzieży. Funkcjonariusze MO i inspektorzy społeczni kontrolują drogi. Odwołano z urlopów wszystkich specjalistów drogowych.

Ale to tylko część środków profilaktycznych. Poprawa bezpieczeństwa na drogach i ulicach zależy od nas wszystkich. Od pieszych i zmotoryzowanych. Musimy się uczyć wysokiej kultury poruszania się po szosach i ulicach. Do tego zobowiązuje nas szybkie tempo rozwoju motoryzacji i ta wielka liczba wypadków drogowych, często wprost tragicznych.

(Boz)

Jeszcze obejrzymy kronikę z defilady Tysiąclecia

SZCZECINIANIE, podobnie jak mieszkańcy innych rejonów kraju, z dużym zainteresowaniem przyjęli pojawienie się na ekranach kin specjalnej, okolicznościowej, kolorowej kroniki z przebiegu defilady Tysiąclecia. W dniu 22 lipca w Warszawie. Wielu kinomanów było jednak mocno zawiedzionych, gdyż po kilku godzinach dniach „milenijna” kronika zniknęła z ekranów. Czy będzie możliwość ponownego obejrzenia kroniki?

Jak wynika z wyjaśnień Centrali Wynajmu Filmów, województwo nasze otrzymało 3 kolorowe kopie kroniki Tysiąclecia, które zgodnie z obowiązującym trybem, po wyświetleniu w Szczecinie, przekazano kinom na terenie województwa. CWF zapewnił jednak, że z chwilą odesłania kopii do Szczecina, kronikę z defilady Tysiąclecia będziemy jeszcze mogli oglądać w kinach: Delfin, Polonia i Promień. W tym miarę możliwości (bardzo mało liczącym) w Kosmosie i Colos-seum.

Przy okazji nasuwa się uwaga pod adresem centralnych dystrybutorów kroniki: można chyba było przewidzieć, że spośia się ona z obfitym zainteresowaniem społeczeństwa i wykonać nieco więcej kopii tak, by mogły być one wyświetlane dłużej, i w większej liczbie kin.

Nasze Głosy

Rybki są cierpliwe...

TEN LOKAL ma nie tylko długą, ale urozmaiconą historię. Na początku był sklepem, potem barem, raz i sklepem i barem, teraz sklepem i smażalnią. Oczywiście! Chodzi nam o placówkę Centrali Rybnej przy Al. Wywolenia.

Niedawno, jak wiadomo, dyrekcja Centrali Rybnej doznała do wniosku, iż nie jest powołana do prowadzenia działalności gastronomicznej, a że praca baru przysparzała także i inne kłopoty, wykorzystała okazję do zlikwidowania tego, bardzo już popularnego, jedynego w Szczecinie „kafienki” rybnego.

My możemy prowadzić tylko smażalnię ryb — oświadczone nam. Porcja ryby i bułeczki — to wszystko. Zależy nam na sprzedaży ryby, a nie ziemniaków.

Coś w rodzaju? Niechciejście, ale przesyłaliśmy Centrali Rybnej rację, upominając się, aby o uruchomieniu w Szczecinie baru rybna pomyślała wreszcie. Dyrekcja przedsiębiorstwa najbardziej do tego powołana, tj. Szczecińska Kuchnia Gastronomiczna. Tymczasem czekaliśmy na smażalnię. Jako że żadna zmiana w handlu jakąś nie może być się bez remontu (przeważnie długotrwałego) i taki zaufundowała sobie C.R. po otwarciu smażalni okazało się, że zmiany, owszem, są. Stoisko ze świeżymi rybami jest po lewej stronie sklepu, a ze smażalnią po prawej.

Zagladamy tam od czasu do czasu. I rejestrujemy inne zmiany. Pierwszą było zastąpienie bulek frytkami. Kolejna zmiana, zaważywszy, że nawet w barze nie było frytek, było ziemniaki gotowane. Po jakimś czasie pojawiła się jarzynka — surówka z młodej kapusty. Każda porcja rybną (zresztą przysmak, że wybór jest przeważnie spory, a ryby atlantyckie bardzo pożądaną) podana jest teraz wyłącznie z frytkami. Bułki już nie ma w ogóle. Co nam się znowu nie podoba?

Można by powiedzieć: jarzynka. Dlaczego ciągle i wciąż tylko surówka z kapustą? Ale nie bójmy się drążyć. Raczej zapytajmy: po co było przeprowadzać remont, wydawać pieniądze, na długie czas przerwywać pracę baru, skoro powoli tylko przetrwała się, co to było? (A było dobrze).

Przykro! Smażalnię jeszcze raz przekonuje, że klient jest silniejszy od zarządcy, profitorów działalności, woli frytek niż ziemniaki, a z niego żyć lepiej zawsze uważał jego życzenia i przysławiania.

A o innych surówkach — też pomyśleć. (az)

Jednym zdaniem

Zasadińska Szkoła Asystentek Pielegniarskich w Szczecinie, Al. Wojska Polskiego 33 przyjmuje jeszcze kandydatów do szkoły. Wyżagane ukończenie 16 lat życia i 7 klas szkoły podstawowej. Zapisy trwają do 28 brzo.

Zjednoczony Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów na miasto i powiat Szczecin zawiadamia swoich członków zamieszkałych w dzielnicy Pogodno, że w niedziele, 14 bm. o godz. 10 w sali posiedzeń DRN Pogodno przy ul. Mickiewicza 63 odbędzie się walne zebranie, na którym nastąpi wybór delegatów na zjazd miejski.